Nr 206. Kraków, 6 Września — Sobota. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 "

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 września.

Odbyte wczoraj wybory do sejmu z kuryi miast i miasteczek Salcburga, zamykają tegoroczną kampanię wyborczą w krajach koronnych austryackich. Nie zastanawiając się na razie nad politycznem znaczeniem przeprowadzonych wyborów, przedstawia *Presse* starannie zestawione rezultaty, czyli bilans zysku i strat poszczególnych stronnictw podczas wyborów. Nowe wybory do sejmu odbywały się w dziewięciu krajach koronnych, a mianowicie w jednym z ludnością przeważnie czeską, a w innych z ludnością bądź czysto, bądź przeważnie niemiecką. Nie wliczając Salcburga, gdzie ostateczny wynik wyboru z kuryi miast dotąd niewiadomy, wybrano w ośmiu krajach koronnych, a mianowicie w Austryi niższej, wyższej, Morawii, Szląsku, Styryi, Karyntyi, Arulanii i Bukowinie, razem 382 posłów, a to 96 z wielkiej własności, 147 z miast i Izb handlowych, a 143 z gmin wiejskich. Przedostatnie wybory sejmowe w tych krajach odbyły się w r. 1878, a ze stanowiska politycznego ciekawem jest porównanie, o ile dwie wielkie patrye zyskały lub straciły na sile.

Co się tyczy wielkiej własności, to na 96 w r. 1878 wybranych posłów, należało 81 do lewicy, a 15 do konserwatywnego stronnictwa; obecnie wybrano 63 posłów z obozu zjednoczonej lewicy, a 33 konserwatystów. Z 147 okręgów miejskich było poprzednio 136 reprezentowanych przez liberalnych, 5 przez konserwatystów, 13 przez czeskich, a 2 przez autonomistycznych posłów; obecnie miasta i Izby handlowe wybrały 127 posłów z lewicy, 5 konserwatywnych, 13 czeskich i 2 autonomistycznych reprezentantów. W tej kuryi straciła tedy opozycya 9 głosów. Na 143 mandaty z gmin wiejskich przypadło w r. 1878 mandatów 50 niemiecko-liberalnym, 53 konserwatystom, 7 Słoweńcom, 32 Czechom, 2 Polakom i 9 autonomistom; obecnie 42 mandaty posiadają zwolennicy niemiecko-liberalnego stronnictwa, 50 konserwatyści, 4 zwolennicy związku ziemiańskiego, 9 Słoweńcy, 23 Czesi, 3 Polacy i 12 autonomiści. W tej kuryi straciła tedy lewica 8 mandatów. Razem straciła zjednoczona lewica w tegorocznej kampanii wyborczej 35 mandatów.

Z powodu odpowiedzi, jaką dał Cesarz na adres duchowieństwa katolickiego w Aradzie, podniosła *N. fr. Presse* gwałtowną wrzawę, twierdząc, że biuro korespondencyjne fałszywie mowę cesarską roztelegrafowało i że mowę tę poddano censurze, wyrzucając z niej niemiłe ustępy. W mowie tej mianowicie znajdował się ustęp, w którym Cesarz zapewnia, „że duchowieństwo katolickie może zawsze liczyć na łaskę cesarską, jeżeli w tradycyjnym duchu swego świętego i pokojowego powołania, zdala od namiętności politycznego ruchu, wśród swoich wiernych zaszczepiać będzie religijną moralność, braterską zgodę i poszanowanie dla praw, a wstrzyma się od narodowych i wyznaniowych sporów." Otóż w telegramie biura korespondencyjnego był ten ustęp opuszczony, a nie wydrukowała go także urzędowa *Wiener Abendpost*; tylko *N. fr. Presse* w prywatnym telegramie ten ustęp zamieściła. — Okazało się, że tekst *N. fr. Presse* był rzeczywiście autentyczny, a biuro wiedeńskie w liście nadesłanym do dzienników twierdzi, iż winę za niedokładność depeszy ponosić musi biuro korespondencyjne budapeszteńskie, które w tej formie błędnej biuru wiedeńskiemu depeszę nadesłało.

Wskutek tego poświęca *N. fr. Presse* tej sprawie artykuł wstępny, w którym oburza się, iż „pewna partya w Austryi ośmieliła się te mądre i wielkoduszne poglądy o powołaniu duchowieństwa z mowy monarchy wykreślić i że właśnie partya ta posiada obecnie przeważny wpływ na przebieg spraw publicznych. Kto stanowi tę partyę i w jakim ona stosunku zostaje do katolickiego duchowieństwa w Austryi, tego nie potrzeba wyraźnie mówić."

Dla *N. fr. Presse* najważniejszemi były słowa, w których Cesarz wzywa duchowieństwo, aby się zdala trzymało od politycznych namiętności, gdyż dziennik ten twierdzi, iż słowa te były wymierzone przeciw agitacyi wyborczej, jaką duchowieństwo rozwinęło w Austryi wyższej i w Salcburgu. Kwestyi wyborów poświęcił biskup Lincu list pasterski, a za jego przykładem poszedł X. Arcybiskup Salcburga; na konferencych zaś pastoralnych dyskutowano nad pytaniem: w jaki sposób można osiągnąć „dobre" wybory sejmowe?

Zarejestrowaliśmy na tem miejscu ten fakt, który w prasie wiedeńskiej tyle narobił hałasu. Należy tylko stwierdzić, że *N. fr. Presse* we wszystkiem widzi złą wolę i złą wiarę partyi rządzącej w Przedlitawii, a obecnie czyni ją odpowiedzialną za przypadkowy zapewne błąd, popełniony przez biuro korespondencyjne węgierskie. Nie umiemy wreszcie pojąć, dlaczego słowa cesarskie— wyrzeczone do duchowieństwa węgierskiego, które, jak wiadomo, w ostatniej akcyi wyborczej wcale żywy brało udział i nie szło naturalnie we wszystkiem na rękę liberalnemu systemowi gabinetu — mają koniecznie odnosić się do duchowieństwa austryackiego, a względnie do dwóch wybitnych dostojników Kościoła katolickiego.

Sejm bukowiński miał być wczoraj zamknięty. Na ostatniem posiedzeniu przyjął on projekt do ustawy względem utworzenia ogólnego krajowego szpitalu w Czerniowcach, tudzież na wniosek rektora Repty rezolucyę, wzywającą rząd do rychłego uzupełnienia uniwersytetu czerniowieckiego wydziałem lekarskim.

Tryestyńska delegacya municypalna, jak donosi *N. fr. Presse*, czyni starania u rządu, aby zwołany na d. 9go października sejm tryestyński w tym roku wcale się nie zbierał. Żądanie swoje motywuje brakiem przedmiotu do obrad. Jeśli rząd na to się nie zgodzi, w takim razie odbędzie się tylko jedno posiedzenie, na którem rząd wniesie projekt do ustawy o ochronie ptaków.

Ks. Bismark przyjął, podług *Düss. Ztg*, zaproszenie na uroczystość stanów w Duesseldorfie pod warunkiem, jeżli mu stan zdrowia na to pozwoli. W odnośnem piśmie wyraża kanclerz radość, że będzie się mógł udać nad Ren, tudzież żywe zajęcie, jakie w nim obudza powyższa uroczystość.

Poseł pruski przy Watykanie p. Schloezer, zabawi jeszcze, jak donosi *National Ztg*, około 14 dni w Niemczech, poczem powróci do Rzymu. Pogłoski, jakoby p. Schloezer nie miał powrócić na swą posadę, pochodzą z tych sfer rzymskich, którym ustanowienie poselstwa przy Watykanie było cierniem w oku, i któreby chciały, aby p. Schloezer ustąpił, ponieważ udało mu się zawiązać dobre stosunki z wpływowemi osobistościami w Watykanie.

Instalacya poselstwa niemieckiego w Teheranie, obudziła żywe zajęcie w niemieckich i zagranicznych dziennikach, gdyż Teheran jest dla politycznych i handlowych interesów głównym ogniskiem w Persyi. Jak wielką wagę przywięzuje rząd niemiecki do tego nowego poselstwa, wynika ztąd, że nominacyę na posła otrzymał Dr Brugsch, który uchodzi za najznakomitszego znawcę wschodu, a zwłaszcza Persyi. Jeżli państwo europejskie w Teheranie będzie chciało godnie spełnić swe zadanie, nie powinno ograniczać misyi swej jedynie na Persyę, ale w zakres swej akcyi wciągnąć powinno także wielkie wschodnie terytorya Persyi.

Radykalne dzienniki paryskie wyzyskują dymisyę Millota w celach, wymierzonych przeciw rządowi. Organa te utrzymują, że depesza, w której jenerał Millot żąda uwolnienia od obowiązków, została w Paryżu sfabrykowaną, ponieważ Millot dymisyi wcale nie pragnął. Wobec tego, ajencya Havasa upoważnioną została do oświadczenia, że odnośna depesza Millota jest autentyczną.

Francuski minister marynarki, otrzymał od Courbeta następującą depeszę z Matson, z dnia 30 sierpnia:

Głównym sprawcą zerwania rokowań francusko-chińskich w Shangai jest Czang-Pei-Lun, osobisty nieprzyjaciel Li-Hung-Czango.

Czang-Pei-Lun był komendantem pod Fu-Czeu, i spodziewał się tam zniszczyć flotę francuską; skoro jednak operacye pod Fu Czeu skończyły się świetnem zwycięztwem oręża francuskiego, starał się usilnie Li-Hung-Czang o to, aby Czang-Pei-Luna uczynić wobec królowej odpowiedzialnym za tę narodową katastrofę.

Nawet po zerwaniu urzędowych rokowań w Shangai, starał się Li-Hung Czang za pośrednictwem Li Fong-Pao, doprowadzić do układu z Francyą, i w tym też celu zabawił Li-Fong-Pao dłuższy czas w Paryżu. Li-Fong-Pao spełnił zaś z godnością swą misyę w trudnym peryodzie przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich.

Temps donosi, że dalsza akcya admirała Courbeta pozostanie czasowo tajemnicą; prawdopodobnie jednak uda się Courbet na pewien punkt, gdzie spotka dwa statki pocztowe i jeden parowiec przewozowy z wojskiem z Tonkinu, które ma wziąść udział wraz z flotą w nowej operacyi.

Sytuacya w Azyi wschodniej skomplikuje się w szczególniejszy sposób, jeśli się stwierdzi wiadomość, z angielskiego źródła pochodząca, iż Japonia zamierza skorzystać z chwili, aby od Chin zażądać zwierzchności nad Fu-Czeu i wyspami Riu-Kiu, tudzież równouprawnienia Japończyków w chińskiem państwie z Europejczykami. Wspomniane wyspy ciągną się od japońskiego archipelagu aż do północnych kończyn Formozy i stanowią od wieków jabłko niezgody między dwoma sąsiedniemi państwami. Północna część tej grupy wysp została w r. 1874 po szczęśliwem ukończeniu ekspedycyi japońskiej na Formozę przez Mikada do jego państwa wcieloną; południowe zaś w okolicy Formozy rozsiane wyspy znajdują się pod chińskiem panowaniem. Japończycy pragną tedy załatwienia przynależności tych wysp na swoję korzyść. W ten sposób zyskuje Francya w Japonii cennego sprzymierzeńca.

Podług ostatnich depesz z Madagaskaru, zażądał Miot od rządu Howy 500,000 piastrów, tytułem kosztów wojennych i odstąpienia oznaczonego terytoryum. Prezes ministrów Howy ofiaruje zamiast oznaczonego terytoryum wyspy Nossi-Mitsoo i Nossi Feli, a co do zapłacenia kosztów wojennych zgadza się w zasadzie.

Temps dowiaduje się, że delegat apostolski w Konstantynopolu, mgr. Rotteli, przeznaczony jest na nuncyusza apostolskiego w Brukselli, że jednak nie uda się na swą nową posadę przed przybyciem przyszłego posła belgijskiego do Rzymu.

Podług krążących w Londynie pogłosek, chedyw ma ustąpić z godności, a następcą jego ma być Halene basza, brat chedywa, który dłuższy czas przebywał w Berlinie jako oficer dragonów gwardyi.

Oprócz liberalnego zgromadzenia w Edynburgu, na którem Gladstone przemawiał, nie brakło także i w innych częściach królestwa demonstracyj, wymierzonych przeciw rządowi angielskiemu, lub broniących tendencyj jego. W Hatfied odbyło się liczne zgromadzenie konserwatywnych, występujące w obronie Izby wyższej. Lord Lytton zarzucał rządowi, że naraził godność Anglii nietylko na wewnątrz ale i na zewnątrz. Na poparcie tego twierdzenia, zacytował Lytton oświadczenie księcia Bismarka wobec jednego ze znajomych Lyttona; ks. Bismark miał oświadczyć, że gdyby w ciągu całego życia swego wyrządził tylko połowę tej hańby Niemcom, jaką Gladstone okrył Anglię w ciągu lat czterech, nie miałby odwagi spojrzyć w oczy swym współobywatelom, choć używa opinii męża nieustraszonego.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(Dalszy ciąg 1 sesyi V kadencyi sejmowej).

(Posiedzenie 26 te d. 4 września 1884).

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11 minut 15 i zawiadamia Izbę, że p. Janowi Tarnowskiemu udzielił ośmiodniowy urlop. Poseł Łukasiewicz otrzymuje 14-dniowy urlop.

Następnie sekretarz Badeni odczytuje spis petycyj, między innemi:

Kałusz, Wydział powiatowy: p. p. Abrahamowicza, o zniesienie chajderów i o zaprowadzenie napowrót produkcyi i sprzedaży soli dla bydła.

Towarzystwo gospodarskie Buczacz-Czortków-Zaleszczyki p. p. Czartoryskiego w sprawie budowy drogi z Jezierzan ku Jagielnicy.

Wydział powiatowy w Czortkowie i gmina Salówka w tej samej sprawie, również gminy Sosolówka, Szulhanówka, Zabłotówka i inne.

Gminy Chyrów, Fulsztyn i inne przez p. Bereżnickiego o przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starej Soli do Chyrowa.

Marya Weiner, przez posła Pietruskiego, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie.

Gmina Ryglice; p. p. Kopycińskiego o zmianę ustawy szkolnej w tym kierunku, aby nauczyciele mogli pełnić obowiązki pisarzy gminnych.

Gmina Siedlicka, jak wyżej.

Rada szkolna okręgowa miejska w Krakowie, p. p. Kopycińskiego, przedkłada prośbę Zgromadzenia PP. Felicyanek o udzielenie subwencyi na rozszerzenie budynku szkolnego.

Leonarda Hammermüller, ksieni PP. Benedyktynek w Przemyślu p. posła Kopycińskiego o bezprocentową pożyczkę 16,000 na rozszerzenie budynku szkolnego.

Dyrekcya Zakładu głuchoniemych we Lwowie, przez posła Podlewskiego o subwencyę.

Rada gminna miasta Tarnopola, p. p. Maksa, o przeniesienie siedziby Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola.

Petycye te poodsyłano bez dyskusyi do odnośnych komisyj.

Do komisyi powodziowej wybrani na 95 głosujących jednogłośnie pp. Antoniewicz, Kazimierz Badeni, Chrzanowski, Hausner, Henzel, Stanisław Jędrzejowicz, Władysław Koziebrodzki, Męciński, Artur Potocki, Rey, Sanguszko, Adam Sapieha, Stadnicki Jan, Tarnowski Jan i Zamoyski.

Marszałek uprasza wybranych, aby się ukonstytuowali jaknajprędzej i przedłożyli Izbie sprawozdanie w sprawie im powierzonej.

Z kolei odczytuje sprawozdawca Rittner wniosek w sprawie ustawy konkurencyjnej kościelnej. Przeciw projektowi tej ustawy zabiera głos pierwszy p. Popiel. Że kościół może się utrzymać bez pomocy konkurencyj, takiej, jaką mieć chcemy, jednym z licznych przykładów są żydzi, którzy zakładają synagogi i zbory i utrzymują duchownych siłą własną, nieunormowaną żadnemi prawami. Mowca podziela zasadę, że w wolnem państwie powinien być wolny kościół, i że tylko konieczność zmusza do uciekania się do ustaw normujących te stosunki, w żadnym jednak razie w sposób, jak tego żąda projekt komisyi. W dalszym ciągu mowy daje p. Popiel obraz stosunków konkurencyi kościelnej od czasów Belcredego do chwili wprowadzenia w życie ustawy z roku 1866 i jak w ciągu dalszych przekształceń w państwie naszem, Austrya zeszła prawie do rzędu państw bezwyznaniowych. Zaznacza też, iż jeżeli w Galicyi nie uczuliśmy dotąd zgubnych tego skutków, to winniśmy tem więcej błogosławić rękę nas chroniącą.

Przystępując do szczegółowych punktów, wymienia mowca napierwej §. 21 i 22 — 25. Kontrola władzy politycznej jest w nich postawiona jako najwyższa, a Biskup, jedynie do kontroli kościoła powołany, jest prawie usunięty. Nadzory świeckie redukują księdza do prostej maszyny, i są pętami, których nałożenie możemy kiedyś boleśnie uczuć. Musi mówca przyznać, że konieczne są pewne prawa, lecz powinny one działać łagodnie - zwolna — a nie za silnie i raptownie — bo takie ostatnie lekarstwo nie leczy i nie goi, ale raczej zabija. Co do samego rozkładu konkurencyi, to głównie zastanawia się mowca nad położeniem włościan, którzy w pierwszym rzędzie będą powołani do utrzymywania kościoła.

Grunta włościańskie przechodzą ustawicznie całemi masami w obce ręce, a gdy z drugiej strony wyłączenie obszarów dworskich, uszczupli konkurencyę, mała stosunkowo ilość parafian włościan, będzie musiała ponosić wszystkie koszta.

Pierwszemu nieszczęściu zaradzić – nie można; a tem tylko jaskrawiej występują niewłaściwości §§ 9 i 10 ustawy zwalniającej obszary dworskie. Więc lud ma za nie płacić!.. więc biedny za bogatego! I czyż dzisiaj właśnie mamy uchwalać taką ustawę, dzisiaj, skoro w tej Izbie nie zasiada ani jeden włościanin, i skoro pozyskawszy ich zaufanie, ich tu reprezentujemy i dobro ich leży nam pewnie na sercu.

Nie przeczy w końcu mowca, że w ustawie są i strony pożyteczne, jak przymusowa asekuracya, fundusz zapasowy i inne, lecz jeżeli §. 9 i 10 mają być konieczne, to sądzi, iż złe ztąd powstałe przewyższy pożytki, i że choć przypuszcza, iż głos jego nie znajdzie może poparcia, wnosi przejście do porządku dziennego nad całą ustawą.

X. Kopyciński zaznacza na wstępie, że potrzeba dobrej ustawy konkurencyjnej kościelnej została uznaną od dawna, bo idea służenia Bogu jest ogólna i wszystkie narody utrzymywała i utrzymuje duchownych i ołtarze. W dalszym ciągu przedstawia obraz konkurencyi kościelnej od czasów Józefińskich i przekonuje się, że projekt teraźniejszy jest dla duchowieństwa mniej życzliwy, od dawnych nawet ustaw krajowych i państwowych. W szczególności wykazuje niewłaściwość funduszu zapasowego, który w wielu wypadkach byłby ciężarem dla proboszcza, a w innych jest zupełnie niepotrzebny. Dalej wydaje się mowcy niesprawiedliwością usunięcie z pod władzy duchownej zarządu dóbr kościelnych, jak niemniej danie jej jednego głosu, a dwóch głosów patronowi. §§ 14 i 17 wyłączają Biskupów, coby było niweczeniem wpływu kapłanów, czego Sejm nie może sobie przecież życzyć. Wielką anomalią jest też treść §. 19, dająca z góry większość osobom najmniej powołanym do zarządzania sprawami kościoła.

W razie sporu, roztrzyga władza polityczna — lecz i tu jest luka, bo zdaniem mowcy, powinna być jakaś trzecia rozstrzygająca, i do tego powo-

---

MIKROBY.

(Ciąg dalszy.)

II.

Jak zwykle w przyrodzie i życiu niema jednego wyłącznie rozstrzygającego czynnika, ale składa się ich wiele na zjawiska dostępne naszym zmysłom, tak też i wielkie rozpowszechnienie mikrobów na kuli ziemskiej zależnem jest od wielorakich wpływów. Ich wytrwałość na różne wpływy, nieraz śmiertelne dla innych istot, ich szybkość rozmnażania się, dalej drobność, za czem idzie lekkość i możność unoszenia przez słabe nawet prądy powietrzne, są zapewne temi przyczynami, które przyczyniają się do wielkiej pospolitości bakteryj. Wpływa na to i ich zdolność życia w utajonym i biernym stanie.

Życie utajone jestto stan żyjącej istoty, w którym posiada ona władzę wykonywania wszystkich żywotnych czynności z chwilą, gdy znajdzie się w odpowiednich warunkach, ale w samym momencie, znajdując się wobec nieprzyjaznych wpływów, z władzy tej nie korzysta. Przykładów takiej zdolności życia, która się niczem naszym zmysłom nie objawia, dość tak w świecie roślinnym, jak i zwierzęcym. W rynnach domów żyją wymoczki i inne drobne zwierzątka mikroskopowe, chociaż nieraz mające łeb i nogi, które, gdy woda wyschnie, kurczą się w szczególniejszy sposób i pozostają w uśpieniu do chwili, gdy pierwszy deszcz znów je do życia powoła. Podobnie n. p. mchy, które znoszą wysychanie, bo w czasie suszy pozostają skulone i żyją w utajonym tylko stanie. Ale u bakteryj ta zdolność jest bardzo spotęgowana. Niech je zwilży woda, czy płyn odpowiedni do potrzeb ich bytu, a wnet rozpoczynają swą pracę oddychania i żywienia się; niech woda wyschnie, a zapadają w letarg. Nie robiono z wieloma prób, jak długo są zdolne żyć utajonem życiem, ale z niektórych wypadków na pewno twierdzić można, że rozchodzi się nie o dnie, ani miesiące, ale całe dziesiątki lat. — Kto wie, czy w pewnych razach dłużej niż po pół wieku w głębi ziemi pozostające mikroby, jak tylko dostaną się w odpowiednie warunki, zaraz nie powracają do czynnego życia. A w wielu wypadkach przekonano się, że kilkoletnie zasuszenie nic im nie szkodzi.

Po za owym letargiem, spowodowanym utratą wody przez jakiś organizm, co nazywamy życiem utajonem, znamy inny zależny od temperatury, a powodujący życie bierne. W takim stanie znajdują się n. p. jaja ptasie, czy nasze drzewa podczas zimy. W takim wszystkie zwierzęta, które mają obyczaj zapadania w sen zimowy, jak się to zwykle mówi. Mówi dlatego, że w naszym klimacie rzeczywiście zimno jest tego powodem, jak tego mamy najbliższy przykład w naszym świstaku tatrzańskim. Ale pod równikiem zbytnie gorąco wpływa zupełnie podobnie na niektóre zwierzęta, czy rośliny; tak n. p. na Madagaskarze tak zwany przez tubylców: „taurek" najbliższy krewniak naszego jeża, odbywa sen letni podczas najgorętszych miesięcy. Tak samo zachowuje się z drzew, ów sławny rozmiarami „baobab" w Afryce, tracący liście w gorącej porze roku.

Jak więc w życiu utajonem kropla wody sprowadza przejście do czynnego życia, tak tu zmiana temperatury.

Bakterye do wysokiego stopnia są przystosowane do biernego życia, w które wpadają zarówno przy zbytniem zimnie, jak przy zbytniem gorącu, na co po za niemi nie znamy w przyrodzie innych przykładów.

Z dotychczasowych doświadczeń zdaje się, że mikroby wogóle rozpoczynają swą czynność rostowania powyżej +5°, odtąd w miarę wzrostu temperatury tem żywiej się mnożą, rozkoszując się w cieple między +30° a +40° C. Powyżej zaś tej granicy przechodzą w stan życia biernego — wszystkie wytrzymują jeszcze 45° C., wiele z nich i wyższe gorąco, tak n. p. bakterye powodujące suchoty giną dopiero przy +52°, ale ich zarodniki są tak wytrwałe na gorąco, jak to widzieliśmy w bakteryi sianowej, że +100° nie jest jeszcze dla nich zabójcze. Ponieważ zaś wobec wyższego gorąca zazwyczaj zaczynają tworzyć zarodniki, można bez przesady powiedzieć: że zdolnością znoszenia tak wysokich temperatur przewyższają wszystką żywiznę. Przewyższają ją i w przeciwnym kierunku, znoszą bowiem bez szkody, według doświadczeń panów Picteta i Younga, —130° C. Kto wie, czy skroplony wód nie będzie dla nich dopiero śmiertelny! Śmiertelną jest też przegrzana para wodna, będąca najlepszym środkiem desinfekcyjnym, to znaczy najskuteczniej zabijającym bakterye.

Między —130° a +110 leży więc granica życia biernego dla zarodników bakteryj, a jak tylko podwyższa się z jednej strony do +5, z drugiej zniża do +40, przechodzą zaraz w stan życia czynnego, kiełkują i zaczynają się mnożyć.

Co do innych środków chemicznej natury, które dla życia bakteryj są szkodliwe, należy wyróżnić ich wpływ na zarodniki i na komórki w stanie życia czynnego będące. Pierwsze bowiem znoszą niesłychane rzeczy. To, coby na ciele naszem ciężkie obrażenia i rany spowodowało, to na ich grubą skórę jest niczem. Ruchliwe mikroby są czulsze na różne odczynniki, a różne ich gatunki zachowują się względem tych samych bardzo różnie; to, co dla jednych jest zabójcze, to dla drugich jest wprost warunkiem bytu. Tak np. jedne żyją tylko w płynach kwaśnych, i trochę sody, czy kredy wystarcza do powstrzymania ich rozwoju, kiedy inne żyjące w alkalicznych płynach, np. krwi, są czułe na odrobiny nawet kwasów. Kwas karbolowy należy wogóle do bardzo słabych środków szkodliwych dla życia bakteryj. Pięcioprocentowy często wcale ich nie zabija, tylko odurza i powstrzymuje mnożenie się. Do czynniejszych środków należą różne aromatyczne olejki, np. cynamonowy, goździkowy i t. p., tak że już $^1/_{20}$%, czyli sto razy mniejszą ilość, niż kwasu karbolowego, jest zabójcza. Nieraz chlor jest jeszcze szkodliwszy, tak, że $^1/_{250}$% dodana do płynu — w którym żyją mikroby, ich śmierć powoduje.

Naturalnie że im pewne jestestwo jest mnożniejsze, tem też, teoretycznie rzecz biorąc, musi być pospolitsze. Ale w ogóle nawet nie bardzo mnożne istoty, gdyby nie znajdowały żadnych przeszkód mechanicznych, dałyby wkrótce zadziwiające masy potomstwa. Tak obliczono, że gdyby z rośliny maku ziarna wszystkich makówek mogły zejść w następnym roku, wszystkie zakwitnąć i wydać owoce, to gdyby się ta rzecz powtarzała przez lat kilka, już po piątym roku potomstwo to jednego makowego ziarna mogłaby pokryć wszystkie lądy całej kuli ziemskiej jednociągłym łanem. Obliczono podobnie, że para słoni po siedmiu wiekach miałaby przeszło 18 milionów potomstwa. Jednakże powierzchnia ziemi pokryta jest różnobarwną szatą roślin, wśród której kryje się niezliczone mnóstwo zwierzęcych rodów; wszystkie bowiem chcą istnieć i wskutek tego jedne ograniczają drugim możność bezmiernego mnożenia się. Pod tym względem nie są mikroby w lepszych stosunkach od reszty żywizny, i one wchodzą sobie w drogę, ale mają w tem niepomierną wyższość, że obieg ich życia kończy się w bajecznie krótkim czasie. Z jednego zarodnika, przy korzystnych warunkach, mogą powstać biliony nowych w ciągu 24 godzin i zaraz ze wszystkich mogą się znów zarodniki utworzyć. Co pół godziny coraz to nowe pokolenie, a co doba ze wszystkich nasiona, nieledwo nic podobnego poza bakteryami nie znamy.

Do tych wszystkich korzystnych warunków w walce o byt przychodzi jeszcze jeden najważniejszy, płynący po części z tamtych — ich rozpowszechnienie. Doprawdy, trudno się pytać, gdzie mikrobów niema? raczej należałoby pytanie odwrócić. Dość bowiem wystawić jakiś pokarm w cieple korzystnem dla ich mnożenia się, a w ciągu doby zostanie już częściowo przynajmniej zepsuty. Mnóstwo ich w ziemi, w powietrzu, w wodzie. Mnóstwo ich w miastach, nie brak ich na wsi.

Możnaby przypuszczać, że jeżeli gdzie, to przynajmniej w górach ich nie będzie. Powietrze górskie jest tak zdrowe i czyste, jak sobie wyobrażamy, ciepłota tak niska i niesprzyjająca ich rozwojowi, tak mało substancyj do gnicia sposobnych, że przynajmniej Alpy mogłyby być od nich wolne. Przed dwoma laty zajmowałem się specyalnie tą kwestyą w Tatrach i przekonałem się z wielkiem zdumieniem, że wody górskie, owe pozornie jak kryształ czyste wody, roją się od bakteryj. Rozpowszechnione w nich mikroskopowo drobne wodorosty i pył atmosferyczny dostarczają im pożywienia. Zgadza się to zresztą z łatwym do sprawdzenia doświadczeniem, że wody górskie, zaczerpnięte w naczynia i w nich niesione przez kilka godzin, jak się tylko trochę ocieplą, zaczynają wyraźnie cuchnąć. Oczywiście, przy wyższej temperaturze bakterye się mnożą i powodują szybsze gnicie znajdujących się w wodzie szczątków organicznych. Bakterye dostają się w góry z równin, przenoszone ztamtąd wiatrami, które je na wilgotnej powierzchni głazów osadzają. Że pomimo to pobyt w górach jest zdrowszy niż na równinach, i choroby zakaźne do wyjątków tam należą, to główna tego przyczyna leży w niskiej temperaturze tych okolic i obfitych opadach atmosferycznych, które spłukują bakterye na równiny.

Józef Rostafiński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łana władza. Widzi też wiele nieprzezwyciężonych prawie trudności, w obliczeniu ciężarów na proboszcza nałożonych, — nie spostrzega, ktoby był do tego upoważnionym, i przypuszcza, że każdy wymiar byłby rażącą niesprawiedliwością, nie mówiąc już okrawywaniu i tak nader szczupłych dochodów oduchowieństwa. Uderza również na postanowienia §. 2-go i wyjaśnia cyframi, że kwota maksymalna 100 złr. wyznaczona na potrzeby liturgiczne, jest za małą w stosunku do rzeczywistej potrzeby — a tak zwany dochód z woreczka, na to przeznaczony, jest najczęściej prawie żaden.

Ważną też przeszkodą do uregulowania stosunków kościelnych, jest nieprzeprowadzony dotąd rozdział majątków plebańskich od kościelnego. W końcu zauważa mowca, że oprócz wykazanych wadliwości tej ustawy, nie porusza ona w niczem równie ważnej kwestyi utrzymywania cmentarzy, trupiarni, a tusząc, że wywody jego znajdą odgłos w Izbie, chcącej się niewątpliwie pokierować tradycyjnemi u nas względami dla kościoła, pozostawia innym stawianie formalnych wniosków, a sam sądzi tylko, iż odesłanie projektu do komisyi celem przerobienia byłoby najwłaściwszem.

P. **Starowiejski** wykazuje najpierwej, że z powodu uwolnienia obszarów dworskich od konkurencyi, zwala się na innych niesprawiedliwy ciężar, i że w wypadku tym wzgląd na uzyskanie sankcyi, lub nie, w razie zmiany ustawy w tym kierunku, nie może i nie powinien wpływać na załatwienie tej ważnej a słusznej, bo lud nasz żywo dotykającej sprawy. Widzi też mowca niejasność w stylizacyi §§. 14 i 20 — a przeciwny jest całkiem postanowieniom §. 9, wychodząc z zasady, że z dodatkami do podatków, doszliśmy już do ostateczności. Komitety nie dają też mowcy najmniejszej gwarancyi, że potrafią dobrze administrować zebranemi funduszami zapasowemi. Tworząc więc fundusze, należało pomyśleć i o tem, aby się nie marnowały. Ingerencya ordynaryatów jest zdaniem mowcy tak ograniczona, że uchwalając ją, wyparlibyśmy się chyba naszej zasady: szanowania kościoła i hierarchii. Z tych tedy powodów stawia mowca wniosek odesłania projektu do komisyi, z wezwaniem poczynienia w nim niezbędnych zmian wskutek wyżej podanych luk i niewłaściwości.

Następnie zabiera głos p. **Pietruski** i zaznacza na wstępie, że choć nie myśli stawać w obronie projektu, wypracowanego przez Wydział krajowy, to przecież głębokie przekonanie wewnętrzne nakazuje mu wypowiedzieć tu, że projekt ten był lepszy od projektu komisyi. Był on lepszym choćby dla tego jednego, że Wydział krajowy, chcąc dotrzeć do dna całej tej ważnej sprawy, odniósł się z zapytaniem do wszystkich Wydziałów powiatowych, w jaki sposób wadliwości dawnej ustawy dałyby się usunąć? Głosy ztamtąd nadeszłe — głosy oparte na badaniu rzeczy w jej rdzeniu, głosy oparte na tyloletniem doswiadczeniu, głosy te były jedynie powołane do rozstrzygnięcia sprawy. Sześćdziesiąt powiatów oświadczyło się za potrzebą zmiany ustawy, głównie zaś co do działalności komitetów konkurencyjnych. Dlatego też przedłożył Wydział krajowy w roku 1881 projekt dotykający tylko tego punktu. Sejm zażądał jednak jednolitego, i taki wypracowaliśmy, opierając się na ustawach w porozumieniu z prawami kościoła. Chcieliśmy zmienić tylko rzeczy rdzenne — a raczej położyć tylko twardszą rękę na tych, którzy wedle już istniejącej ustawy do pełnienia obowiązków zostali powołani, obowiązki te przyjęli, lecz ich nie wykonywali. W dalszym toku zbija mowca zarzuty podnoszone przeciw punktom projektu, których komisya nie zmieniła, mianowicie co do ingerencyi władz duchownych, i do wymiaru opartego na dodatkach do podatków. Ani w jednym, ani w drugim kierunku ustawa nie przekracza granic utartych, a jeżeli są pewne zaostrzenia, wynikają one z potrzeby, i są niezbędne, nie chcąc przewlekać załatwienia sprawy w nieskończoność. Dalej sprzeciwia się mowca projektowi funduszu zapasowego, twierdząc, że w razach nadzwyczajnych, to jest w razie zniweczenia budynków przez ogień, asekuracya zapobiegnie w pierwszym rzędzie, a w dalszym instytucya jak Bank krajowy — przez udzielenie pożyczki komunalnej.

Tutaj zabiera głos JE. Pan **Namiestnik** i zawiadamia Izbę, że miałby również do poczynienia niektóre wskazówki, mianowicie jak się na pewne ustępy rząd zapatruje. — Jeżeliby więc wniosek p. Starowiejskiego utrzymał się, porozumie się z komisyą, w przeciwnym zaś razie, wyłuszczy swoje zapatrywanie przy rozprawie szczegółowej.

P. **Madejski** popiera wniosek p. **Starowiejskiego**, wychodząc ze stanowiska, że różnica zdań, jaka się objawiła w Izbie, może się zatrzeć przy bliższem rozpatrzeniu, i że sprawa jest zbyt ważną, aby nie zasługiwała na powolne i wszechstronne zbadanie. Sądzi tylko, że dawanie pewnej dyrektywy komisyi, jest niewłaściwe, i dlatego wystarczyłoby proste odesłanie. Zwracając się do p. **Popiela**, zaznacza, że jakkolwiek zdawałoby się ze słów jego, iż sejm nie dość dba o dobro ludu, to sądzi, że tak nie jest, a sama ochota, z jaką Izba bierze się do złagodzenia pewnych usterek w tej ustawie, powinna przekonać posła, iż wszyscy są przejęci jak najlepszemi chęciami dla włościan.

P. **Starowiejski** cofa dyrektywę, zostaje więc wniosek prostego odesłania do komisyi.

P. **Golejewski** jest przeciwny temu.

P. **Popiel** wyłuszcza, iż nie miał wcale na myśli posądzania Izby o złe chęci — i że mu jest przykro, iż tak go zrozumiano.

X. **Kopyciński** stawia wniosek wzmocnienia komisyi konkurencyjnej 8 członkami.

X. **Buchwald** sądzi, że wystarczy czterech, na co się poprzedni mówca zgadza.

Sprawozdawca **Rittner** z właściwą jędrnością zbija niektóre z podniesionych zarzutów. Przyznając jednak, że ustawa jest licha, sądzi, iż inną być nie może, ze względu na krępującą nas na każdym kroku ustawę państwową z r. 1874. Podział majątku kościelnego jest tylko na papierze, co także nie jedno utrudnia. Zastrzega się dalej, jakoby ustawa wkraczała w czemkolwiek w władzę duchowną Biskupów — a kończy wśród ogólnego uznania, że przeciw odesłaniu projektu do komisyi nie ma nic, co też Izba uchwala, jak niemniej wzmocnienie jej czterema członkami, po krótkiem przemówieniu p. X. **Sawy**.

Z kolei odczytuje p. **Pietruski** sprawozdanie z wyborów poselskich. Zatwierdzono bez dyskusyi wybory pp.: Wolańskiego i Kozłowskiego, unieważniono zaś prawie jednogłośnie wybór Kamińskiego.

W końcu odczytuje sekretarz **Badeni** przedłożony do laski marszałkowskiej wniosek p. **Struszkiewicza** i towarzyszy, zdążający, aby wyjednać u rządu na rok bieżący wyrób i sprzedaż w kraju soli bydlęcej.

O godzinie 2 minut 35, zamyka Marszałek posiedzenie, wzywając komisye do pracy. Następne w sobotę o godzinie jedenastej z następującym porządkiem dziennym:

Pierwsze czytanie wniosku p. Koziebrodzkiego o asekuracyi budynków szkolnych.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Merunowicza o zaprowadzenie kary osiedlania w rolniczych karno-poprawczych koloniach.

Sprawozdawca poseł *Żarski*.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku posła Chrzanowskiego, co do poboru i rozrachowania podatków i dodatków indemnizacyjnych krajowych. Sprawozdawca poseł *Chrzanowski*.

Wybory czterech członków do komisyi konkurencyjnej.

Sprawozdanie komisyi o wniosku p. Wrotnowskiego w przedmiocie otworzenia powiatowych kas pożyczkowych i oszczędności.

Sprawozdawca p. *Smarzewski*.

Sprawozdanie komisyi o wniosku p. Henryka Wodzickiego, co do zarządu gminnych kas pożyczkowych. Sprawozdawca p. *Smarzewski*.

Sprawozdanie komisyi kultury krajowej o wniosku p. Antoniewicza o subwencyę na próby z materyałami ogniotrwałemi Cyryaka Ciepanowskiego.

Sprawozdawca p. *Wierzbicki*.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 4 września.

(§§) Ciągle jeszcze wpływają petycye w sprawie znanych chajderów żydowskich. Zbytecznem byłoby rozprawiać jeszcze teraz o zgubności tych zakładów, pielęgnujących fanatyczną ekskluzywność w jednej części ludności kraju naszego i potępionych stanowczo nawet przez oświatlejszych izraelitów. Już wskutek petycyj przed rokiem wniesionych, komisya edukacyjna zajmowała się tą sprawą i przygotowała dla Sejmu elaborat zakończony wnioskiem z wezwaniem do rządu, aby: 1) zniósł wszystkie w kraju istniejące chajdery, jakiegokolwiek rodzaju i stopnia, jeżeli się nie zastosują do ustaw powszechnych o prywatnych szkołach ludowych; 2) wpłynął na gminy wyznaniowe izraelickie, żeby z funduszów dobroczynnych zakładały ochronki, zorganizowane według zasad ogródków froeblowskich i zostające pod kierunkiem osób, które posiadają odpowiednią do tego kwalifikacyę; 3) w miejscowościach, gdzie młodzież izraelicka do publicznych szkół ludowych w większej liczbie uczęszcza, zaprowadził dla tej młodzieży naukę języka hebrajskiego i religii mojżeszowej. W sprawozdaniu swojem komisya wyraźnie zaznacza niedostateczny skutek wydanego w sprawie chajderów rozporządzenia Namiestnictwa z r. 1874. Rozporządzenie to oddało pod wyłączny nadzór Starostw jednę tylko kategoryę chajderów, t. j. te, w których udzielana bywa tylko nauka języka hebrajskiego i początki biblii. Nadzorowi Rad szkolnych poddano dwie dalsze kategorye chajderów, w których obok nauki języka hebrajskiego i religii mojżeszowej, udzielana bywa także nauka szkolna całkowicie lub po części, według planów obowiązujących dla szkół ludowych. Od wydania tego sprawozdania komisyjnego, aż do tej chwili, nie zmieniło się zgoła nic w stosunkach, więc zapewne rzecz stanie na porządku dziennym niezadługo, jeżeli jakie ważne względy nie spowodują wcześniejszego zakończenia sesyi bieżącej i otwarcia nowej.

Wydział krajowy wniesie zapewne na nową sesyę sejmową projekt nowelli, zmieniającej §. 21 ustawy propinacyjnej. Paragraf ten stanowi, że dochody funduszu propinacyjnego mają być w taki sposób lokowane, w jaki odbywa się lokacya funduszów pupilarnych wogóle. Znaczy to według obowiązujących (zastarzałych) przepisów, że Wydział krajowy zarządzający funduszem propinacyjnym, może dlań kupować każdy list hipoteczny, nawet przez zakład spekulacyjny wystawiony (n. p. do Nowego Roku 1884 także i listy Banku włościańskiego!!), ale nie może nabywać efektów nie mających, ani hipotecznego zabezpieczenia, ani opartego na osobnej ustawie państwowej tytułu pupilarności. Obligacye krajowe z poręką kraju, według obowiązujących przepisów nie kwalifikują się także do lokacyi funduszu propinacyjnego tak długo, dopóki osobna państwowa ustawa nie przyzna im charakteru walorów pupilarnych. Praktyka wykazuje zawsze, że nawet przy wszelkiej życzliwości rządu i większości Rady państwa dla kraju, wprowadzenie takiej specyalnej ustawy w życie wymaga całego roku. Mógłby więc zawsze minąć czas najkorzystniejszy do nabywania obligacyj krajowych (pora emissyi), gdyby literze prawa stać się miało w zupełności zadość. Zamiast po 90 musiałby fundusz propinacyjny nabywać obligacye krajowe po 91 za sto, a na tem traciłby nietylko sam fundusz, lecz także skarb krajowy. Rzecz naturalna bowiem, że w razie nowej emissyi obligacyj krajowych nie jest to rzeczą obojętną dla Wydziału krajowego, czy może liczyć na takiego zamożnego subskrybenta, jak fundusz propinacyjny, który dziś już rozporządza dwumilionowym, ciągle z natury rzeczy wzrastającym kapitałem, a z dochodów corocznie kupować może efekta przynajmniej za 200.000 złr. Co się powiedziało o obligacyach krajowych, to ma także zastosowanie do obligacyj komunalnych Banku krajowego i wogóle do efektów, któreby Bank krajowy w przyszłości wydawał. Przecież nie da się nawet pomyśleć, żeby krajowy zakład kredytowy, zostający pod zwierzchniczym nadzorem samej Reprezentacyi krajowej, obowiązany do corocznego przedkładania rachunków Sejmowi i na każdym kroku dozorowany nietylko przez komisarza rządowego, lecz i krajowego, mógł kiedykolwiek wydać papier wartościowy problematycznej pewności. Że ustawodawstwo obecne uznaje każdy list hipoteczny i każdy pryorytet kolejowy za efekt pupilarny, a natomiast wymaga osobnego aktu ustawodawczego nawet dla obligacyj krajowych, to stanowi anomalię, którą ile możności usuwać lub łagodzić wypada, zwłaszcza, jeżeli, jak w tym wypadku, w parze idzie także interes uprawnionych i interes kraju. Uprawnieni do uczestnictwa w funduszu propinacyjnym zyskują przecież niewątpliwie na tem, jeżeli fundusz ten pobierać będzie od obligacyj krajowych 5%, a od obligacyj komunalnych 5% z ułamkiem i nadto jeszcze zyska pewną premię przy losowaniu. Kraj zaś zyska na każdej swojej operacyi finansowej i kredytowej, jeżeli mając własny organ bankowy i chętnych nabywców dla własnych walorów niejako w domu, obejdzie się bez wszelkiego pośrednictwa giełdowego.

Wiedeń 4 września.

⊙ Lord Northbrook przejeżdżał tędy wraz z jenerałem Wolseley, udając się do Egiptu na Tryest dla uniknienia włoskiej kwarantanny. Skorzystał on z pobytu w Wiedniu, żeby z hr. Kalnokym konferować, a rezultat konferencyi jest, jak mnie zapewniają, następujący. Według zdania Anglii, rokowania dyplomatyczne, odbywające się z inicyatywy Niemiec w sprawie zwołania nowej afrykańskiej konferencyi, mianowicie dla spraw odszkodowań i sanitarnych, są przedwczesne. Być może, że Anglia zgłosi się do mocarstw sama z pewnemi w tej mierze propozycyami. Zależy to jednak od tego, jaki stan rzeczy znajdzie lord Northbrook w Egipcie i jakie złoży sprawozdanie, co wszystko wymaga pewnego czasu.

Uwagi te uznał hr. Kalnoky za słuszne i zdaje się, że drogą telegraficzną nastąpiło już porozumienie Niemiec, Austryi, Francyi, Rosyi i Włoch w tej mierze, że Niemcy z zaproszeniem na konferencyę wstrzymują się aż do wiadomości o rezultacie misyi lorda Northbrook i następnych kroków Anglii.

Münch. Allg. Ztg ponownie zabiera głos w sprawie zjazdu i obaw i powiada: „Obawy są zupełnie bezzasadne. Austrya nie troszczy się o Francuzów w Niemczech, ani o rozmaite nie rosyjskie narodowości w krajach cesarza Wszechrosyi. Tak samo nie dozwoli ona, żeby Niemcy i Rosya mieli w jakikolwiek sposób wpłynąć na stanowisko Polaków w Austryi.

„Spotkanie trzech cesarzów odnosić się będzie do kwestyj polityki zewnętrznej, ze sprawami zaś wewnętrznemi, jakiejkolwiek natury, niema i nie będzie miało nic do czynienia. Czy się Polakom powiedzie, żeby to, co na normalnej konstytucyjnej drodze uzyskali, na tej samej drodze dalej rozwinęli, czy nie, jest to sprawa, która Austryę i tylko Austryę obchodzi i do której nikomu wtrącać się nie wolno..."

Pan Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa, Tytusa Pawłowskiego i Józefa Kriegseisena, prowizorycznymi adjunktami budownictwa.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 4 września.

Jak wiadomo, było to pierwsze posiedzenie uzupełnionej w połowie nowemi wyborami Rady. — Stawili się nań licznie radcy, liczba ich bowiem doszła w ciągu posiedzenia do 50. Z nowowybranych 12 radców przybyli prawie wszyscy, gdyż brakowało zaledwie jednego, t. j. hr. Mieroszowskiego, bawiącego na Sejmie we Lwowie. Galerya zapełniona licznem audytoryum.

Posiedzenie zagaił Prezydent Dr **Weigel**, witając Radę w nowym składzie, i konstatując obecność 45 radców, a ponieważ liczba ta przechodzi statutem przepisany komplet, posiedzenie więc jest prawomocne. Najważniejszym przedmiotem dzisiejszego porządku dziennego jest wybór komisyi weryfikacyjnej, którąby rozpatrzyła wniesione w oznaczonym ustawą czasie protesta przeciw wyborom w kole II, oddziale 1 i 2, oraz w kole III, oddziale 1. Następnie Prezydent składa krótkie sprawozdanie z czynności, jakie przedsięwzięte zostały od czasu ostatniego posiedzenia Rady, przedewszystkiem z czynności komisyi sanitarnej. I tak ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia do nas cholery, czynności tej komisyi były nader ożywione; — co wtorek odbywała ona posiedzenia wspólnie z delegatami wojskowymi, a co czwartek z członkami sekcyi sanitarnej Rady miejskiej.

Co potrzebnem było ze względu na stan sanitarny miasta, to zostało zarządzonem w porozumieniu z sekcyą ekonomiczną i sanitarną. Sprawozdanie z tych czynności otrzymają odnośne sekcye. Dalej zawiadamia Prezydent, iż Magistrat rozpoczął znów wydawnictwo *Dziennika rozporządzeń dla miasta Krakowa*, i że wyszły już Nra do końca miesiąca lipca włącznie, które radcom rozesłane zostaną. Projekt budżetu na rok 1885 został już sporządzony z d. 1 września przez Wydział rachunkowy, i przedłożony zostanie do dalszego traktowania Wydziałom Magistratu, a następnie sekcyom Rady. Prezydent na mocy uchwały Rady i upoważniony przez nią, wniósł ofertę na dalszą dzierżawę akcyzy, na warunkach uchwalonych przez komisyę akcyzową. Wspomina również o rozdanej radcom broszurze, projektującej wodociągi z Tatr, według pomysłu inżyniera, pana Opida.

Konstatuje Prezydent, że ubył członek tyloletni Rady, senator Hoszowski, prezes Towarzystwa Dobroczynności. Znane jego zalety i zasługi około dobra tego miasta, dlatego sądzi Prezydent, że odpowie tylko uczuciom Rady, jeżeli wezwie ją do uczczenia zasług zmarłego. Rada przez powstanie z miejsc oddaje cześć zmarłemu.

Najpilniejszą sprawą jest wybór komisyi weryfikacyjnej. Prezydent nie może wezwać do złożenia ślubowania nowowybranych radców, dopóki komisya weryfikacyjna nie przyjdzie ze swemi wnioskami i Rada ich nie załatwi. Z tem wiąże się także wybór I-szego wiceprezydenta. Pragnąłem, jak to oświadczyłem w lutym przewodniczącym sekcyj, złożyć mandat Prezydenta w ręce nowej Rady, skutkiem wszakże weryfikacyi przeciągnie się to o dni kilkanaście. Gdybym dziś złożył mandat, a Rada w 14 dniach ma przystąpić do wyboru Prezydenta, mógłbym być posądzonym o nielojalność, gdyż kilku radców jako posłów sejmowych bawić będzie we Lwowie. Dlatego mandat mój oddam do dyspozycyi Rady na dwa tygodnie przed zakończeniem Sejmu, wskutek czego w nowym wyborze posłowie sejmowi będą mogli wziąć udział.

Po tem zagajeniu Prezydenta, zabiera głos r. m. **Mirtenbaum** i interpeluje Prezydenta, na czem zatrzymała się ważna sprawa czyszczenia dołów kloacznych systemem Talarda i kiedy odnośna komisya przyjdzie z wnioskami przed Radę?

R. m. prof. Dr **Domański** wyjaśnia interpelantowi, że komisya zajmująca się tą sprawą, nie spoczywała mimo wakacyj, utrudniała tylko jej działanie kwestya przywilejów, obecnie już załatwiona. Komisya nie mogła także przyjść z wnioskami już dziś przed Radę, albowiem sekcya ekonomiczna od d. 15 sierpnia zawiesiła wszystkie czynności, dlatego komisya nie mogła naprzód posuwać swoich prac. Jak tylko sekcya rozpocznie swoje czynności, natychmiast sprawa będzie załatwioną. Wyjaśnia także, że znaczną sumę oszczędzono, i że sprawa przedstawia się pomyślnie pod względem sanitarnym i ekonomicznym.

R. m. JE. Dr **Kopff** interpeluje Prezydenta — dlaczego i kto pozwolił na czyszczenie koryta Rudawy już obecnie, skoro Rada uchwaliła, aby rozpoczynało się ono dopiero z dn. 15 października? Magistrat wydał wobec niebezpieczeństwa cholery rozporządzenia, zmuszające obywateli do utrzymywania czystości, i w razie przekroczenia karze ich grzywnami, a sam dozwala na zapowietrzanie miasta, i obywatele muszą to znosić.

Prezydent wyjaśnia, że właściciel górnych młynów p. Schindler zatrzymał wodę w Mydnikach, celem wyczyszczenia koryta. Gdy o tem dowiedział się Magistrat, zesłał zaraz komisyą na miejsce, aby zbadała, jakiem prawem śmiał to p. Schindler uczynić. Tłumaczył on się ustnem jakoby pozwoleniem Starostwa. Prezydent zawezwał stronę dziś na godzinę 4 po południu celem przesłuchania i ukarania grzywną. Gdyby chciano puścić natychmiast wodę, należałoby 5 dni czekać, aby młyny z niej korzystały, koryto zaś będzie do środy już wyczyszczonem. Ukarania wszakże p. Schindlera nie wyklucza to bynajmniej.

R. m. JE. Dr **Kopff**: Ja sądzę, że nic nie przeszkadzało natychmiast wstrzymać roboty około zatrzymania wody, tu nie idzie bowiem o młynarzy, ale o zdrowie obywateli. Gdyby przekraczający przepisy skazanym został na 1000 złr. grzywny, byłaby ustawa szanowaną. Nie zadawalnia interpelanta odpowiedź: skoro rozpoczął roboty, niech sobie czyści koryto. Ustawa powinna być wykonaną. Gdyby dziś wybuchła cholera, byłby winien Magistrat. Niech Magistrat wyjaśni, dlaczego odebrawszy zawiadomienie o wstrzymaniu wody, nie przeszkodził temu i pozwolił na czyszczenie. W ten sposób Magistrat traci powagę, dozwalając, żeby każdy robił, co mu się podoba.

Prezydent wyjaśnia jeszcze, że w celu ukarania, p. Schindler musiał być protokólarnie przesłuchanym. Dotyczy to tylko jego, gdyż hr. Rey wniósł zażalenie przeciw wstrzymaniu mu wody, z której korzystać ma prawo p. Schindler tylko jako z serwitutu, zresztą woda wstrzymaną jest w Mydnikach, ku czemu ma pozwolenie Starostwa p. Schindler, a tam poza obręb miasta władza nasza nie sięga.

R. m. prof. Dr **Zoll** wykazuje niewłaściwość, polegającą na tem, iż wszystkie sekcye wstrzymały swoją działalność z dniem 15ym sierpnia. Istniejące sekcye i komisye powinny fungować tak długo, dopóki nowymi członkami uzupełnione nie zostaną, inaczej stanęłaby cała maszyna.

R. m. Dr F. **Jakubowski** popiera Dra Zolla i stawia formalny w tej mierze wniosek, za którym się oświadczają: Dr Warschauer i Dr Machalski, a na który także Rada się zgodziła, t. j. aby sekcye i komisye nieprzerwanie pełniły swe czynności.

R. m. poseł **Chrzanowski** jeszcze raz porusza sprawę Rudawy i sądzi, że najpierw należało zasystować zastawienie wody, a potem karać przekraczającego. Byłoby to słusznem, bo utrzymałoby powagę uchwały Rady i karałoby przekraczającego.

Prezydent przyrzeka, że postąpi w tej mierze z całą surowością.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisyi weryfikacyjnej. **Prezydent** prosi o rozstrzygnięcie, z ilu członków ma się składać komisya, gdyż składała się ona w różnych czasach z różnej ilości członków, z 10, 15 itd. Dzisiaj są 3 protesta, więc możeby była potrzebna większa liczba członków?

Wiceprezydent **Muczkowski** dowodzi, iż komisya weryfikacyjna składała się zawsze z pięciu członków, mimo że było dawniej po 10 i 15 protestów, radzi więc zachować dawną tradycyę.

Rada zgadza się na komisyę z pięciu, a Prezydent zaprasza na skrutatorów radców: Feintucha Stanisława, Knausa, Matusińskiego, Schwarza i Szpakowskiego.

R. m. Dr F. **Jakubowski** wnosi, aby, jak dawniej, komisya weryfikacyjna spełniła również zadanie proponowania nowych członków do sekcyj i komisyj. Gdyby bowiem nie polecono jej tego, należałoby później wybierać osobną komisyę, a przeciągnęłoby to sprawę, gdyż trzeba pierwej zapytać radców, do której sekcyi chce każdy z nich należeć. — Przyjęto.

Do komisyi weryfikacyjnej zostali wybrani na 50 głosujących: Dr **Warschauer** 46 gł., **Friedlein** 42 gł., Dr **Zatorski** 39 gł., Dr **Domański** 35 gł., Dr **Kasparek** 35 gł.

Prezydent podaje do wiadomości, że statut dla szkół przemysłowych nie został potwierdzonym przez Radę szkolną krajową przed d. 1 września, upoważnił więc prowizorycznie do wpisów dyrektorów szkół, a sam odniósł się telegraficznie do Rady szkolnej krajowej z zawiadomieniem, iż szkoły prowizorycznie na podstawie przesłanego Radzie szkolnej krajowej statutu otwarte zostaną. Nazajutrz nadeszło potwierdzenie statutu, a Rada szkolna krajowa oświadczyła przytem, iż z przyjemnością przyjęto tę nową ofiarę miasta na cele szkolne. — Rekursa nadesłane, odstąpione teraz zostaną właściwym sekcyom, wobec uchwały Rady o nieprzerwanem ich pełnieniu czynności.

Z porządku dziennego zatwierdzono ofertę p. Przeworskiego na dostawę dla biur miejskich i zakładów węgla kamiennego 50 kilogr. po 33½, oraz dla rzezalni 50 kilogr. po 35½, tudzież ofertę p. Leitra Floryana na dostawę drzewa opałowego metr kubiczny po 3 złr. 80 cent.

Rada zezwoliła na wypłacenie kwoty Towarzystwu Dobroczynności, należącej się za zakupiony grunt przez gminę. Wypłata ma nastąpić z funduszu obrotowego i oszczędności za r. 1883.

Względem zaś udzielenia pożyczki Towarzystwu zaliczkowemu w sumie 6,000 złr. na 5% nie zapadła stanowcza uchwała, mimo obszernej dyskusyi. Sprawa ta postawioną będzie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Wszyscy mowcy stwierdzili obecny świetny stan Towarzystwa i dobre w niem gospodarstwo.

Koniec posiedzenia o godz. 7ej.

Sprawy monarchii.

Zajmującem będzie dla czytelników naszych dowiedzieć się, jak umiarkowańsze organa wiedeńskie zapatrują się na nasze wewnętrzne stosunki. Dlatego z wszelkiem należnem zastrzeżeniem, podajemy następujący artykuł, zamieszczony we wczorajszej *Wiener Allg. Ztg*, p. t. Polski Ateńczyk. Artykuł ten brzmi:

Hr. Wojciech Dzieduszycki, galicyjski poseł do Sejmu i Rady państwa, należy do tej w lwowskiej Izbie sejmowej nieco liczniejszej, w wiedeńskim parlamencie cztery do pięciu członków liczącej grupy, której przydano miano „Ateńczyków," lub która sama tę dźwięczną nazwę przybrała. Czy ta nazwa owym po większej części młodszym, ale nadzwyczaj **gorliwym** politykom należy się z powodu ich klasyczno-filologicznego wykształcenia, lub też z powodu ich przymiotów charakteru, przypominających czysto ateńską chęć opozycyi, tego bliżej badać nie chcemy; faktem jest, że wysoki stopień nauki łączą oni z nader ruchliwym temperamentem, i jeżeli takowym oddali polskiej polityce często dobre usługi, to zdarza się nie rzadko, że usługi te zmazali nadmiarem swej żywości.

Po za sferami galicyjskiemi mało, lub wcale nieznany to fakt, że w sejmie galicyjskim, wyszłym z ostatnich wyborów, dokonało się przekształcenie stronnictw, które dotychczasową utartą ich nomenklaturę stanowczo zmieniło. Powiodło się mianowicie tak zwanym „Podolakom" pod przewodem Grocholskiego przyciągnąć do siebie kilka głośniejszych osobistości politycznych, które na wpół do krakowskich Stańczyków zaliczane były, wskutek czego także przywódcy ich zmuszeni byli przyłączyć się do nowego konserwatywnego klubu pod kierownictwem byłego Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, nie chcąc popaść w niebezpieczeństwo usunięcia siebie na szary koniec. Uczynili oni to dość niechętnie, gdyż przyzwyczajeni w sejmie rej wodzić, znajdują się obecnie po części na drugim planie. Najważniejszem atoli przy tem jest to, iż punkt ciężkości politycznego wpływu, który dotąd spoczywał na zachodzie kraju, przesunięty został teraz na wschód i że rozstrzygające obecnie hasło ztamtąd wychodzi.

Garstka „Ateńczyków" była zresztą w tem miłem położeniu, stanowienia języczka u wagi, i w wielu wypadkach, przyłączając się bądź do Stańczyków, bądź do Podolaków, dopomogła jednym lub drugim do zwycięstwa. Usposobienia na wskroś autonomistycznego, a nawet wyraźnie federalistycznego, jak to hr. Dzieduszycki w swojem ostatniem sprawozdaniu poselskiem bez ogródek oświadczył, musiała ta „mała ale potężna frakcya" tu i owdzie przynieść *sarcificio dell' intelleto*, nieodłączne od wszelkich politycznych kompromisów; lecz po nowem ugrupowaniu się stronnictw stała się ona poniekąd zbyteczną, czuje się wolną od wszelkich względów i nie paktuje więcej ze swojemi zasadami, bo też o pakta z nią już teraz się nie ubiegają.

Zrozumieć więc można łatwo gwałtowność oświadczeń tej partyi, która się czuje, że tak powiemy, politycznie wydziedziczoną. Wielokrotnie w swoich oczekiwaniach zawiedzeni i niecierpliwi w osiągnięciu wysokich przez siebie nakreślonych celów, dają się ci „młodzi Ateńczycy" często porwać po za tę granicę, której przekroczenie po trzeźwej rozwadze sami uważaliby za niewłaściwe. Przy całej wykwintności formy, jaką tylko tak klassycznie wykształceni ludzie, jak hr. Dzieduszycki i jego towarzysze, rozporządzają, tkwi jednak bezsprzecznie w ich enuncyacyach, demagogiczny rys obliczony na kokietowanie z „pozbawioną sądu" masą i na jej głośny poklask. Gdyż cóż za sens miałoby w innym wypadku, rządowi, który się niby popiera, grozić rzekomo przyjętemi zobowiązaniami i takie wyrazy rzucać na ulicę? Lub czyż jest to co innego, jak demagogiczny figiel, jeśli się szefa gabinetu, którego się niby popiera, posądza wcale niedwuznacznie o fałszywą grę, twierdząc, że rząd, jeżeli chce przyjść w pomoc Galicyi, musi często takie stanowisko zająć, jak gdyby musiał krajowi koncesye wywalczać?

Nie naszem zadaniem, hr. Taaffego i jego kolegów, a już najmniej dwóch polskich ministrów rodaków przeciw pociskom i podejrzeniom, zkądkolwiekby one pochodziły, zasłaniać lub bronić. Lecz nie mogąc przypuścić, że polscy „Ateńczycy" są złymi patryotami, pragniemy dla ich honoru oświadczyć, że nie umieją oni często swego temperamentu na wodzy trzymać. W gruncie rzeczy są oni tylko lepszymi patryotami, niż politykami, u których serce bierze górę nad rozumem, przyczem atoli wystarcza przyjacielskie ostrzeżenie do powrócenia im znowu zimnej krwi.

Z politykami takiego pokroju jak hr. Wojciech Dzieduszycki, którzy się z powodu obrażonej lub niezadowolonej ambicyi dają porywać na stanowisko *enfants terribles*, nie łatwa sprawa. Wznoszą się oni często sami na wyżyny namiętności, z których z trudnością znowu zstąpić mogą, i naraża się na niebezpieczeństwo pogorszenia sprawy, jeżli się ich gwałtem na grunt praktycznych faktów ściągnąć chce.

W takich wypadkach najlepiej sprawie pozostawić wolny bieg, gdyż każda skrajność w sobie samej nosi własną korekturę. Nie należy zresztą zbyt surowo sądzić wylewów serca **gorliwego** polityka, tuż przed ogólnemi wyborami. Błądzonoby strasznie, gdyby we wszystkich politycznie wysoko wykształconych krajach, zarówno w republikach, jak amerykańska Unia, lub w dobrze dla dynastyi usposobionych monarchiach, jak Anglia lub Węgry nawet, chciano sądzić rzeczywisty stan opinii publicznej, prawdziwe usposobienie narodu lub tendencye jego **powołanych** przywódców, wedle mniej lub więcej gwałtownych frazesów, poszczególnych mów kandydackich lub sprawozdań poselskich. Galicya pod względem politycznym nie stoi wprawdzie tak wysoko, jak Ameryka północna lub nawet Węgry, ale i tam daje się zastosować ogólno ludzkie doświadczenie, że się niczego nie je w tym stanie gorąca, jak ono zgotowanem zostało, i że przeto ogół, a nawet większość ludności nie może być odpowiedzialną za **indywidualne** usposobienia lub raczej złe humory.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 września.

Okólnik, zapraszający radców do oświadczenia się, w której sekcyi pragną pracować, rozesłanym został już dzisiaj przez sekretaryat prezydyalny. Oświadczenia te radców udzielone będą następnie Komisyi weryfikacyjnej, która przedłoży je do zatwierdzenia Rady miejskiej.

— **Komisya weryfikacyjna**, wybrana na wczorajszem posiedzeniu Rady dla zbadania protestów z obydwu oddziałów Koła II i 1 oddziału Koła III, ukonstytuowała się zaraz wczoraj po posiedzeniu Rady, wybierając przewodniczącym r. m. prof. Dra **Zatorskiego**. Członkowie Komisyi rozebrali między siebie protesty. Co do samych protestów zaś, okazywało

nam dziś kilku wyborców kontrprotest, oświadczający, że w ich imieniu wniesiony protest przeciw dokonanemu wyborowi z oddziału 1go Koła III, ma sfałszowane podpisy, oni bowiem protestu takiego nie wnieśli ani podpisali.

— **Czyszczenie Rudawy.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej interpelował r. m. JE. Dr Kopff, dlaczego rozpoczęto już teraz czyszczenie koryta, mimo że Rada uchwaliła, aby odbywało się ono dopiero od 15go października począwszy. Uchwała ta Rady powzięta została ze względu na zapowietrzenie okolic nad Rudawą położonych podczas czyszczenia koryta w dnie gorące, jakie panują jeszcze we wrześniu — i powinna była być wykonaną. Że nie została wykonaną, wina w tem, jak słyszeliśmy, samego Magistratu, który o zapadłej uchwale nie zawiadomił drogą urzędową ani Starostwa, ani właścicieli młynów, lecz zachował ją jedynie dla siebie. Dlatego możliwem było zezwolenie Starostwa, udzielone p. Schindlerowi, właścicielowi Górnych Młynów, na czyszczenie koryta, a to czyszczenie fatalne odbywało się zazwyczaj w obecnej niewłaściwej porze. Magistrat zaś mimo uchwały, znanej mu, nie powstrzymał czyszczenia, tworząc tem samem ciekawy precedens, na mocy którego zezwoli on na wszystko, byle nie pytać o pozwolenie.

— **X. Tomasz Anselmi**, wizytator i wikary jlny, odbywszy wizytę konwentów OO. Dominikanów w Galicyi, wybrał, jak się dowiaduje *Gaz. Lwowska*, jako najodpowiedniejszy na nowicyat konwent lwowski. Kandydaci, którzy się wykażą świadectwami odbytych szkół gimnazyalnych, jakoteż świadectwem moralności i zdrowia, mogą się zgłosić do prowincyała tegoż zakonu we Lwowie.

— **P. Kazimierz Grocholski**, jak nam donoszą, bawi jeszcze w Szwajcaryi, niestety z powodu słabości i to podobno obłożnej. Jest jednak nadzieja, że niebawem będzie mógł przybyć do Lwowa na Sejm, czego gorąco życzyć sobie musi cały kraj.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły dla pogorzelców miasta Rawy zapomogi w kwocie 4000 zlr.

— **Margrabia Wielopolski**, który, jak nadmieniliśmy wczoraj, uległ w Skierniewicach wypadkowi, podług dzisiejszych wiadomości ma się znacznie lepiej. Wypadek wspomniany zdarzył się na dziedzińcu pałacu skierniewickiego. W chwili, w której Margrabia wraz z łowczym zajeżdżał na dziedziniec, jakaś para koni, zaprzężona do wozu lecz bez woźnicy, wpadła całym pędem na powóz Margrabiego; dyszel uderzył go w nogę, a latarnie od powozu potłuczone zraniły w głowę, słowem, Margrabia doznał bardzo ciężkiego stłuczenia. Natychmiast przewieziono go do Warszawy, gdzie kilka dni leżał w łóżku. Onegdaj mógł już Margrabia przenieść się do Skierniewic, gdzie obecnie przebywa.

— **Podróż na welocypedzie.** Hugo Barthol z Ronnenburgu, w 11 tygodniach przebiegł przeszło 4000 kilometrów na bicyklu. Wyruszył z Gera na Weimar, Erfurt, Frankfurt, wzdłuż Renu do Strassburga, przez Szwajcaryę, na Bazyleę, Zurych, Lucernę, przez tunel św. Gotharda do Medyolanu i Turynu, ztamtąd przez Apeniny do Genui, wzdłuż wybrzeża na Pizę do Florencyi, potem do Rzymu i Neapolu. Przebiegłszy ponownie Apeniny z powrotem wzdłuż wschodniego wybrzeża Italii na Ankonę, Bolonię, Wenecyę, potem Tryest, Lublanę, Graz, Wiedeń, Pragę, Cieszyn i Drezno do Gery. Koleją jechał Barthol tylko 30 kilometrów, a okrętem przeprawił się z Wenecyi do Tryestu. Koszta podróży wynosiły ogółem 700 marek, t. j. około 450 złr.

— **Paryż** 1 września. Przesyłam w wyciągu półroczne sprawozdanie z położenia, w jakiem się znajduje Zakład św. Kazimierza w Paryżu. Zakład ten, jak wiadomo, zostaje pod zarządem Sióstr miłosierdzia Polek, i mieści w sobie 128 osób, daje schronienie 35 inwalidom, trudni się wychowaniem 56 dziewcząt i 16 chłopców, po większej części sierót po wychodźcach polskich. Dochód składający się głównie z darów dobroczynnych (fr. 9,773·57) i subwencyi od rządu francuskiego (12,200 fr.) oraz innych wpływów, wynosi 30,102 fr. 61 cent. Wydatki spłacone w pierwszym terminie wynoszą fr. 29,228 50, do spłacenia pozostaje 5,618 fr. Razem fr. 34,846 50, co porównane z dochodem w kwocie 30.102 fr., stanowi dług 4,743 fr. 89 c. Ten niepomyślny stan i nadchodząca zimowa pora, stały się powodem udania się do Szanownej Redakcyi, aby raczyła w swem piśmie polecić los zakładu patryotycznemu poparciu.

— **Zachloroformowana ulica.** W Bordeaux, służący robiąc o godzinie 9 wieczorem porządki w aptece przy ulicy St. James, stłukł przypadkiem wielką flaszę z chloroformem, który się rozlał na trotoar. Łatwo ulatniający się płyn, napełnił w okamgnieniu ulicę ciężkiemi, odurzającemi wyziewami. Naturalnie, że sprawca wypadku pierwszą był ofiarą i w kilka sekund zapadł w letargiczny sen. Ponieważ ulica jest wąska i nie było przewiewu powietrza, każdy z przechodzących uczuwał senność, i w krótce ulica St. James podobną była do zaczarowanego zamku w *Belle au Bois dormant*. Ulica z otwartemi sklepami i oświetlonemi wystawami przedstawiała do najwyższego stopnia fantastyczny widok, mieszkańcy jej bowiem zdawali się jakby siłą tajemniczą wróceni do niebytu. Wkrótce gdy przechodzący, zanim lotnym żywiołem został odurzony, ujrzał to niezwykłe widowisko, można było przynieść pomoc nieszczęśliwym ofiarom. Będą one potrzebować kilka dni wypoczynku, aby się otrząść z znużenia, po mimowolnym śnie. Na szczęście nie można się lękać groźnych skutków dla dotkniętych tym letargiem. Niebezpieczeństwo zagraża tylko pewnej 20 letniej dziewczynie, która, w chwili gdy korespondent o tem donosił, jeszcze się nie przebudziła i przewidzieć trudno, jak się zakończy ten sen, mający zupełne znamiona śmierci. Nazajutrz większa część sklepów w ulicy St. James była zamkniętą. Cokolwiekbądź, był to dywersyą w panice przed cholerą.

— **Życie w głębi morskiej.** Uczony francuski p. Regnard podaje niektóre zajmujące szczegóły o życiu w głębi morskiej. P. Regnard dzieli morze niejako na dwie warstwy. Górną warstwę liczy na 2500 do 3000 metrów w głąb. Zwierzęta zajmujące górną warstwę, znane są dostatecznie, podczas gdy w głębi kryją się twory albo bardzo mało, albo wcale nieznane. P. Regnard starał się usilnie przekonać, czy zwierzęta żyjące w górze utrzymać się mogą na dole, a dolne na górze. Z wielkiem trudem przedsięwzięte doświadczenia wykazały, że mieszkańcy głębin morskich, trzymani w wodzie górnej, tracą wszelką siłę muskułów, miękną, a następnie giną. Odwrotnie, zwierzęta górne, trzymane pod ciśnieniem odpowiadającem głębi morza, wyprężają się, sztywnieją i również giną. Mniej rozwinięte organizmy pod ciśnieniem zostają tylko uśpione, uwolnione od ciśnienia powracają do życia. Drożdże piwne n. p. pod ciśnieniem 1000 atmosfer zupełnie nie oddziaływały na cukier, po usunięciu zaś ciśnienia, odzyskały całkowicie pierwotne własności.

— **W Albany**, w Ameryce, jak donosi *New-York-Herald*, powstać ma z prywatnego zapisu ochronka i szkółka polska, której kierowniczkami będą siostry miłosierdzia.

— **Król bydła.** Niejaki A. H. Swan posiada na zachodzie Stanów Zjednoczonych przeszło 200,000 sztuk bydła rogatego. Pastwiska jego większe są niż całe królestwo saskie. Swan liczy lat 51. W r. 1853, mając 1000 dolarów w kieszeni, przybył z Pensylwanii do Iovy i oddał się hodowli bydła. W r. 1872 przeniósł się do Wyoming i tam doszedł do bajecznego majątku, jaki obecnie posiada. Od kilku lat przezwali go Amerykanie królem bydła.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Bąka, sądownie poszukiwanego za kradzież gęsi, popełnioną w Mydlnikach, Maksymiliana Schembeka i Eliasza Grünblata, za natrętne żebranie i udawanie kaleków, chodzących na szczudłach; Ludwika Góreckiego, ucznia kowalskiego, za kradzież narzędzi kowalskich swego majstra; Antoniego Dybkę, za kradzież jarzyn na targu; Szczepana Wróbla, za rabunek; Józefa Mikulskiego, za kradzież syfona z wodą; Romana Tatarskiego, za kradzież konopi w dworcu kolejowym; Kazimierza Strzeleckiego, szeregowca 52 batalionu obrony krajowej, który w stanie nietrzeźwym biegał tej nocy po ulicy Szewskiej i zaczepiał przechodzących.

W policyi złożono książeczkę tutejszej kasy Oszczędności, wydaną na imię Mendla H., którą Szaja Weis, uczeń szewski, znalazł wczoraj na Wolnicy.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 6go: *Konfederaci Barscy*, A. Mickiewicza.

W niedzielę 7go: *Dwie Matki* czyli *Polka i Rosyanka*, przez Catul Mendez.

W poniedziałek 8go: **Kościuszko pod Racławicami**, Anczyca.

We wtorek 9go: *Gwiazda Sybiru*, hr. Leopolda Starzeńskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 4go września pogoda; term. od 13·0 doszedł do 28·0 C. Barometr spadł bardzo nisko; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 726·8 millim., termom. 20·2 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 6go września: Wigilia do Narodzenia N. Panny Maryi; ś. Zacharyasza.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla ubogiej rodziny z Litwy złożono pod lit. B. K. z Grzymałowa 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 4 i 5go września b. r.

Na wczorajszy targ na Baran dowieziono około 600 korcy, po większej części pięknej pszenicy.— Roboty w polach, są główną przyczyną małego dowozu.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 38·— do 42·— złp.; żyto na 227 f. od 32 do 35·— złp.; jęczmień na 202 f. od 26·— do 30·— złp.; owies na 138 f. od —·— do —·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od —·— do —·— złp.; rzepak na odstawę od —·— do —·— złp.

Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu, z braku zagranicznych kupców, odbywał się głównie na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 8·25 do 8·50 złr.; czerwoną od 8·50 do 9·— złr.; białą od 8·40 do 8·80 złr.; żyto piękne od 7·40 do 7·75 złr.; poślednie od 7·20 do 7·50 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·60 złr.; pośledni od 6·— do 6·75 złr.; owies od 6·— do 6·75 złr.; groch od 10·— do 23·— złr.; fasola od 11·— do 13·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od —·— do ·— złr.; proso od 7·50 do 8·15 złr.; jagły od 12·50 do 13·50 złr.; tatarka od ·— do —·— złr.; koniczyna biała od 45·— do 55·— złr.; rzepak od 11·75 do 12·— złr.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek z dniem 31 go lipca 1884 r.	332,593 ct. 56
W miesiącu sierpniu wpłynęło	21,778 ct. 25
Razem	354,371 ct. 81
Wypłacono na 62 książeczek, z których 20 umorzono	20,996 ct. 91
Stan wkładek z d. 31 sierp.	333,374 ct. 90

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

(1788 ?)

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam ze Lwowa, że odesłanie do komisyi ustawy konkurencyjnej nastąpiło w skutku tego, że projekt uwalniał wszystkie obszary dworskie, w których właściciele stale nie mieszkają, od konkurowania z tytułu podatku, a zatem przerzucałby ten ciężar na włościan; następnie projekt uwalniał wszystkie osoby moralne również od konkurencyi. Stało się to w skutku tego, że ustawa państwowa z 1876 roku krępuje ustawodawstwo krajowe i dozwala wydać ustawę krajową tylko o tyle, o ile z ustawą państwową pojedyncze paragrafy licują.

Ustawa z 1876 roku była wniesioną i uchwaloną przez rząd centralistyczny i takiż parlament. Sprawa ta jednak jest nader dla nas ważną, ma znaczenie społeczne, religijne, a poniekąd polityczne.

Nowa zaś ustawa, krępowana względami na dotychczasową państwową ustawę z 1876 roku, wcaleby nie zapewniła bytu naszych kościołów, zwłaszcza w niektórych częściach kraju. Zanim zatem stanowczo nie zostanie rozstrzygniętą kwestya kolizyi ustawy krajowej z państwową, lepiej że ustawa zwróconą została do komisyi, na co też zgodziły się dwa kluby, p. Grocholskiego i *centrum*, a wniosek odnośny postawił p. Madejski; *centrum*, bowiem zwłaszcza, było za odesłaniem ustawy do komisyi. W każdym razie sprawa powróci jeszcze do sejmu i obopólnie poczynione zostaną starania, aby ostatecznie wynaleść środek, w skutku użycia którego odpowiadałaby nowa ustawa naszym potrzebom, stosunkom i tradycyom narodowym. — Hr. Artur Potocki przybył wczoraj do Lwowa z Ukrainy.

Piszą nam z Wiednia dnia 4 b. m.:

(*F*) Wobec formalnej powodzi różnorodnych pogłosek o zjeździe cesarskim, obstaję stanowczo na podstawie otrzymanych informacyj, przy twierdzeniu, że zjazd monarchów austryackiego, rosyjskiego i niemieckiego nastąpi w bieżącym miesiącu. Gdyby cesarz Wilhelm doznał z powodów osobistych przeszkody, któraby mu nie pozwoliła wziąć udziału w zjeździe, za czem dotąd jednak nic nie przemawia, w takim razie reprezentowanymby był na zjeździe w taki sposób, iż zjazd ten niezaprzeczenie będzie miał charakter zjazdu trój-cesarskiego. Uważają za rzecz prawdopodobną, że p. Giers towarzyszyć będzie carowi w podróży na zjazd. Jeśli istotnie tak być ma, w takim razie utrzymują stanowczo w sferach dyplomatycznych, że monarchowie austryacko-węgierski i niemiecki przybędą także na miejsce zjazdu w towarzystwie swych ministrów spraw zagranicznych. Wobec przypuszczeń dzienników niemieckich, że zjazd cesarski nastąpi na terytoryum niemieckiem (na Szląsku), sądzę, na pewnych podstawach, że miejscem zjazdu będzie Królestwo polskie. Można bowiem tylko w Rosyi użyć takich środków policyjnych i wydać ze względu na ludność takie zarządzenia, które uważają za konieczne dla zabezpieczenia cara.

W Berlinie utrzymują, że kandydatem na posadę ambasadora angielskiego w Berlinie jest także między innymi Morier, poseł angielski w Madrycie.

Nordd. Allg. Ztg pisze: Urząd spraw zagranicznych otrzymał od ambasadora francuskiego następujące oświadczenia o zarządzeniach francuskich, mających na celu zabezpieczenie obcokrajowców w Chinach: „Komendantowi eskadry francuskiej polecono zaraz w chwili rozpoczęcia akcyi, aby starał się uczynić wszystko, czego bezpieczeństwo ludności obcokrajowej i interesa jej wymagają. Aby otwarte miasta i dzielnice, zamieszkałe przez ludność obcokrajową, zabezpieczyć przed represaliami, skombinowano w ten sposób plan operacyi, żeby miasta te i dzielnice, o ile można, były po za sferą bezpośredniej akcyi floty francuskiej.“

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 5 września. Sejm zapewne we wtorek zostanie zamknięty, a zaraz we środę nastąpi otwarcie nowej sesyi. Zapewne na pierwszej zaraz sesyi wpłynie do Sejmu z inicyatywy klubu centrum projekt ustawy drogowej, oparty na dawnych przedłożeniach w tej mierze.

Wiedeń 5 września. (*W*) Radca dworu Gniewosz, referent galicyjskich spraw szkolnych w ministerstwie oświaty, udał się na 6-tygodniowy urlop. Zastępować go będzie radca sekcyi Heinefetter.

Wiedeń 5 września. (*F*) Cesarz i kilku członków rodziny cesarskiej, złożyło życzenia królowi Milanowi z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa.

Wiedeń 5 września. Podług wiadomości z Petersburga, zamierzona podróż dworu do kraju kozaków duńskich, została odłożoną na przyszły rok. Cesarstwo powracają prosto do Gatczyna. Chwila wyjazdu i trwanie pobytu dotąd osłonione są jak największą tajemnicą. Nawet osoby zostające w bliskich stosunkach z dworem, nic o tem dotąd nie wiedzą.

Berlin 5 września. *National Ztg* i *Tagblatt* regestrują oświadczenia organu Katkowa, że Bismark zażądał od Kalnokiego wspólnej akcyi także przeciw propagandzie polskiej, która nabiera już charakteru rewolucyjnego, i że Kalnoky podzielając te zapatrywania, ma złożyć cesarzowi relacyę w tej mierze.

Berlin 5 września. *Voss. Ztg* wskazuje na doniesienie *Nowoje Wrem.*, jako półurzędowe, podług którego nie nastąpi zjazd trójcesarski, ale tylko w dalszej konsekwencyi zjazdu gdańskiego, przyjazne spotkanie monarchów austryackiego i rosyjskiego.

Paryż 5 września. Dekret cesarski w Chinach, wciąga czarne chorągwie do statutu armii chińskiej.

Petersburg 5 września. *Nowoje Wrem.* powątpiewa o zjeździe trójcesarskim, utrzymując, że w każdym razie odbędzie się zjazd monarchów austryackiego i rosyjskiego, mający jednak charakter przyjaznego spotkania się.

Organ Katkowa utrzymuje, że wahanie się Austryi co do wzięcia udziału w wspólnej akcyi przeciw anarchistom, należy przypisać wpływowi Węgrów i Polaków, jakkolwiek Bismark przekonał Kalnokiego, że potrzeba będzie koniecznie użyć odpowiednich środków nietylko przeciw anarchizmowi, ale także i przeciw narodowo-polskiej propagandzie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 września. Król serbski nie uda się do Gleichenbergu, ale pozostanie w Wiedniu jako gość Cesarza.

Salcburg 5 września. W wyborach do sejmu z miast i miasteczek wybrano 8 liberalnych i dwóch konserwatywnych.

Salcburg 5 września. Izba handlowa wybrała dotychczasowych posłów na sejm.

Tryest 5 września. Northbrook i Wolseley przybyli tu wczoraj wieczór, a dziś rano odjechali do Aleksandryi na parowcu angielskim „Iris.“

Berlin 5 września Wobec różnych pogłosek w sprawie zachodniej Afryki, zaznacza biuro Wolffa, że niema jeszcze urzędowych raportów o stosunkach tamtejszych.

Paryż 5 września. Operacye przeciw wyspie Formozie rozpoczną się prawdopodobnie dopiero z końcem września, skoro nadejdą wojska. Eskadra Courbeta dąży przeciw chińskim okrętom wojennym, aby je zniszczyć.

Rzym 5 września. Na przyszłym konsystorzu będzie miał Papież przemówienie o ogólnej sytuacyi Kościoła.

Rzym 5 września. Przedwczoraj zachorowało w prowincyi Bergamo 18, a umarło 7 osób na cholerę; w prowincyi Cuneo zachorowało 27, a umarło 15; w prowincyi Genua zachorowało 30, a umarło 8, a w mieście Neapolu zachorowało 84, a umarło 49 osób na cholerę.

Bukareszt 5 września. Dziennik urzędowy pisze, że król udał się do Belgradu z własnej inicyatywy. Między oboma ściśle połączonemi ze sobą ludami niema żadnych różnic, dlatego podróż ta będzie miała korzystne dla obu królestw następstwa.

Nisz 5 września. Oba pociągi przyjmowano na wszystkich stacyach kolejowych z entuzyazmem. Po przejeździe przez trzy tunele pod Ripanij przybyły pociągi w południe do uroczyście przyozdobionej stacyi kolejowej Lopobor, gdzie odbyło się śniadanie. Po przejeździe przez bogatą dolinę Morawy, Jagodinę, Cupriję i Aleksinacz, przybyły pociągi wśród tonów muzyki i wystrzałów z dział do wspaniale przyozdobionego Niszu. Lud witał pociągi z entuzyazmem. W nocy odbył się wspaniały bankiet na 250 nakryć.

Nisz 5 września. Na wczorajszym bankiecie wzniósł prezes ministrów Garaszanin toast na cześć króla, i wspomniał o sile kapitału Francyi. Poseł francuski Reverseaux wzniósł toast na cześć króla, królowej, ministra budowli Gucowicza i na pomyślną przyszłość budowy. Jeneralny dyrektor budowy wzniósł toast na cześć króla i rządu, hr. Zichy na cześć przyjaźni między Serbią i Węgrami, radca rządu Gahn na pomyślność stosunków między Austryą a Węgrami, a Skene na pomyślność przemysłu serbskiego.

Kursa. — Wiedeń 5-go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·70.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·80. — Renta srebr. 81·40. — Renta złota 104·—. — 6% Renta złota węgierska 122·15. — 4% Renta złota węgierska 91·75. — Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 850·—.— Akcye kredy. 296·25. — Londyn 121·60. — Napoleony 9·66. — Lombardy 149·40. Losy roku 1864 169·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 190·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 164·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgiersk. 113·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·—. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 174·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·55. — Ruble 123·—. — Dukaty 5·74.

Berlin 5go września.— Banknoty austryackie 167·95. — Krótki Wiedeń 167·80 — Krótka Warszawa 207·—. — Banknoty rosyj. 207·30. — 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·25. — Akcye austr. kredytowe 497·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 50	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 --
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rubli	97 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70 rubli	87 70 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	268 —	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 —	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 4 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅔% Renta papierowa	80 65	80 80
4½% „ srebrna	81 40	81 55
4½ „ złota	103 95	104 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	124 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 65	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 75	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 75
Galicyjskie „ „	100 50	101 —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 75	101 75
Węgierskie „ „	101 —	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 75	101 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 50	142 75
6% Renta węgierska złota	122 15	122 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 —	102 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 25	105 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	224 50	225 50
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	295 —	295 50
„ „ węgierskie . 200 „	294 —	294 50
Depositen-Bank . 200 „	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	850 —	852 —
Unionbank . 100 „	91 40	91 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	102 50	103 —
Akyce kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	62 50	63 25
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 50	178 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	531 —	533 —
Elżbiety . 210 „ „	231 —	231 50
Linz-Budweis . 200 „ „	204 50	205 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 50	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2324	2328
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 50	207 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	267 50	267 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	148 —	148 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	190 50	191 —
Nordwest austr. . 200 „ „	172 75	173 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	174 25	174 75
Rudolfa . 200 „ „	179 50	180 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 50	176 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	301 60	301 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 20	149 80
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 50	171 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 75	165 25
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 —	121 50
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	98 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 50	99 —
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 20
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 40	99 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	108 30	108 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	113 70	114 10
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 70	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 70	100 30
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 10	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 80	99 30
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	99 75	100 25
„ IV „ 1872 300 „ „	99 75	100 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 50	110 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	96 80	97 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 50	187 10
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 25	144 25
„ „ . 200 złr 5%	123 25	123 75
Theissb.-Gesell. „ „	105 50	106 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 25	98 50
„ „ II Em. 203 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	96 —	96 40
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie . „ 100	114 10	114 40
3% „ Tureckie . fr. 400	20 80	21 20
Kredytowe . złr. 100	176 50	177 —
Clary . złr. 42	41 —	41 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. „ 20	19 25	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	39 75	40 25
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 —
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 74	5 76
20 frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 60
Rubel papierowy za 100	122 75	123 25

Lwów 4 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	92 25	93 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 4 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 35
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	102

Młoda Polka z dobrej rodziny, mogąca udzielać gruntownie języka francuskiego, polskiego i niemieckiego, oraz muzyki, życzy sobie przyjąć posadę jako nauczycielka. Adres pod lit. *F. P.* Ciężkowice. (2226-1-3)

Henryk Schwarz.
Magazyn bławatny i konfekcyj damskich

w Krakowie, ul. Grodzka 13,

utrzymuje na składzie w doborowych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk i poleca:

- Materye jedwabne na suknie i okrycia.
- Aksamit prawdziwy lyoński.
- Płótno wszelkiego rodzaju.
- Bieliznę stołową, ręczniki.
- Chustki płócienne i batystowe.
- Szyrtyngi i perkale.
- Barchany i piki.
- Kołdry i sukno sławuckie.
- Pledy, szale i chustki fantazyjne.
- Pończochy i kaftaniki.
- Firanki, dywany i t. p. (2155 1-10)

Ceny stałe.

PENSYONAT
dla **dwóch chłopców lub dziewcząt** z dobrego domu, ma

Schübel w Wiedniu,

IV. Bez. Goldeggasse Nr. 1, 3. piętro mieszkanie tuż obok szkoły realnej, gimnazyum, **akademii handlowej** oraz **konserwatoryum.** (2209-1-2)

We wszystkich gałęziach administracyi większego obszaru dóbr doświadczony, zdolny, także po kupiecku wykształcony

gospodarz wiejski

i **leśniczy,** mówiący po niemiecku i po polsku, liczący 43 lat, który wykazać się może, iż w większej administracyi podniósł czyste dochody w czwórnasób, poszukuje w danym razie do szybkiego wstąpienia objąć gospodarstwo większego obszaru dóbr za tantyemę z czystego dochodu. Łaskawe oferty pod **T. V. 64** przyjmują **Haasenstein & Vogler w Berlinie S. W.** (2100)

Dr. A. Zarewicz
Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prymaryusz Szpitala powszechnego,

mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej Nr. 40, I. piętro,

przyjmuje od godz. 2—4 popołudniu.

(2148-3-5)

Pewna księgarnia w Poznaniu
poszukuje od 1 paźdz. 1884 r. **pierwszego pomocnika** w statecznym wieku, doświadczonego w zawodzie księgarskim, biegłego w interesie sortymentowym i nakładowym, znającego dobrze literaturę polską i niemiecką, i władającego obydwoma językami krajowemi.

Reflektujący zechcą się zgłosić z zaświadczeniami i żądaniami pod adresem: *P. P. ♯ 400 poste restante Posen.*

(2181-2-3)

Zboże na wysiew.
Alfred Rassl w Opawie

poleca (2179-2 3)

białą pszenicę australską,
Urtoba pszenicę na wysiew,
szlązką górską pszenicę na wysiew,
szlązkie górskie żyto na wysiew,

i kilka innych gatunków, wszystkie w ostrej górskiej okolicy na Szlązku, w najpewniejszych majątkach wychodowane i jako wytrwałe i plenne wypróbowane! Rozsyłka w plombowanych workach. — Wzory na żądanie. — Ceny bardzo tanie.

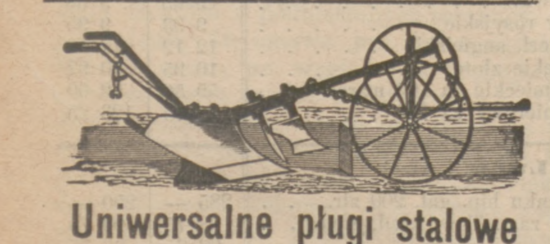
Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta od dawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
(W Rösler's Neffe Nachfolger)
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Należy się **wystrzegać** przed **naśladowaniami** i żądać **Röslera wody na zęby** tylko z **Regierungsgasse** 4 w **Wiedniu.** (1773-9-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.



Uniwersalne pługi stalowe
na 4—8, 6—10 i 8—14 cali głębokiej orki,
3 i 4 radlne pługi do zasiewania i obrzucania
maszyny drylowe,
siewniki szerokorzutne, walce
dostarcza jako szczególność
fabryka machin gospodarczych
UMRATH & CO. w PRADZE-BUBNA.

Skad dla Morawy w Bernie, Kröna Nr. 62.
„ „ Węgier w Budapeszcie, Waitznerring. 60.
Katalog darmo. (1604 8-)

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych
M. Zieleniewskiego, inż. w Krakowie, ul. Krowoderska
poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips. (1559 9 17)
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki cementowe, Łupek, Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i roboty betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i rynny, Trotoiry, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Arch. ozdoby z cynku, Arch. ozdoby z cementu, Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne, i t. d.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie.

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swój skład wszelkich

książek szkolnych
map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2139 6-10)

OBWIESZCZENIE.
(2149-2 2)

Gmina miasta Zatora, gdzie stacya kolei, wypuszcza prawo propinacyi od 1 stycznia 1885 r. do 31 grudnia 1887 r. Cena wywoławcza 4276 złr. w. a. Licytacya pierwsza w dniu **9 września,** druga **30 września,** a trzecia **28 października 1884 r.** — Bliższe warunki wskazane być mogą w kancelaryi urzędu gminnego.

Zwierzchność gminna m. Zatora,
d. 30 sierpnia 1884 r.

PLASTER THAPSIA
LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusnie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.

(poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w dwóch aptekach PF. Redyka i Trauczińskiego.

(1643-5)

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-15 22]

C. H. Mascha w Pradze, Filia w Dreznie,
Fabryka płyt mozaikowych marmurowych istniejąca od lat 20tu poleca:

swe wyroby a mianowicie **płyty mozaikowe na posadzki** najtrwalsze i najpiękniejszych deseni,

1 □ metr począwszy od złr. 5 ct. 25 loco Kraków.

Pierwsze pałace i budynki monumentalne w całej Austryi wykładane są temi płytami. — Świadectwa i wykazy w każdej chwili są do dyspozycyi.

Generalną agencyą na Galicyą, Bukowinę, i Król. Polskie ma

Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

w Krakowie ul. Krowoderska Nr. 65.

Agencya przyjmuje układanie i posiada zawsze na składzie wyżej 200 □ m.

Agencya poleca również wszelkie wyroby betonowe jak i możliwe artykuły budowlane. (951-15-16)

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT
Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [399-16-]

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU
PARFUMERIE ORIZA


de L. LEGRAND
Dostawc Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. RÉVEIL
najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów

Skład Głowny, 207, rue Saint-Honoré, à Paris

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. [1419-4-]

Dr. Schmidta uznany plaster na odgniotki
używany jest od dawna jako niebolesny i pewnie działający środek do zupełnego usunięcia odgniotków.

Skutek tego plastru na odgniotki Dr Schmidta jest prawie zadziwiającym, gdyż po kilkakrotnem używaniu każdy odgniotek bez wszelkiej operacyi może być usuniętym. Cena pudełka z 15 plasterkami i łopatką kościaną do wydobycia nagniotków **23 ct. w. a.**

Dra Behra wyciąg nerwowy,
zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw chorobom nerwowym, jak: bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne. Także używanym bywa Dra Behra wyciąg nerwowy z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy tylko do zewnętrznego użytku. Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 c. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tych wyrobów zechce Szanowna Publiczność żądać wyraźnie wyrobów Bittnera i tylko te uznać jako prawdziwe, które mają całą firmę: „Julius Bittner's Apotheke in Gloggnitz“, a wszelkie inne wyroby jako naśladowania odrzucić.

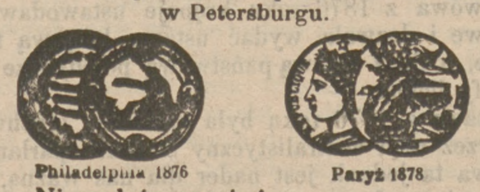
Główny skład rozsyłkowy: **Gloggnitz** w Dolnej Austryi, w aptece **Juliusza Bittnera.**

Dra Schmidta plaster na odgniotki i **Dra Behra wyciąg nerwowy** jest na składzie w **Krakowie** u aptek.: K. Wiszniewskiego, E. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego, W. Redyka — i prawie we wszystkich aptekach. (1906 3-25)

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

(81-27-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Piękność kobiet.


Glicerynowe mleko piękności
prof. Chevreula nadaje cerze natychmiast nie dopiero po długiem używaniu delikatny, lśniąco biały, młodociano świeży koloryt, wylecza natychmiast piegi, plamy wątrobiane jakoteż połogowe wypryski, stłuszczenia, liszaje, wygładza zupełnie blizny z ospy, brodawki, fałdy i zmarszczki, bez różnicy wieku. Wielkie flaszki do całego wyleczenia 1 złr 50 ct — Do tego potrzebna

Oryginalna pasta Pompadour
wielki słoik 1 złr., mały słoik 50 ct.

Słabowitym kobietom i pannom
nadaje płynny w świecie balsam Serail profesora Ali Beja Mustafy już po bardzo krótkiem używaniu pożądaną tuszę ciała, czyni piersi i ramiona pełne, okrągłe i gładkie, nadaje naturalny powab i wdzięk, zapobiega wszelkiemu osłabieniu wymienionych części ciała nawet w bardzo podeszłym wieku kobiet, bardzo skuteczny po rozwiązaniu. Wielka flaszka oryginalna 1 złr. 75 ct., mała 1 złr.

Balsam na włosy
(bez trucizny) prof. Lepperta posiada cudowny przymiot przywrócenia osiwiałym włosom w przeciągu 8 dni barwę mianą w młodości, wygubia łupież, wylecza łysinę, wypadanie włosów, wzmacnia porost włosów i nadaje im jedwabisty połysk. Wielka flaszka oryginalna 2 złr. Skutek poręczony 10 dukatami. (2079-2 4)

Główny skład w Parfumerie Hygienique w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 12.

Nowość!
KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład główny:

W. hr. Łoś.
Jeszcze Małżeństwa
opowiadania Światowca.

Cena 2 złr. (2134-3-5)

Dzieło rolnicze pod napisem:

„Zasady melioracyj rolnych,“

polegających na odwodnieniu i nawodnieniu, *Kazimierza Krzyżanowskiego* **w Tarnowie,** stronnic 207 i 101 drzeworytów, (2172-3-4) jest do nabycia u autora za **zniżoną cenę 1 złr. 50 ct.**

Marya z Jarczyńskich
JAWORSKA
uczennica Konserwatoryum warszawskiego

udziela lekcyj (2187-3-10)
śpiewu i gry na fortepianie.

Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.

Pensyonat męzki RYSZARDA WILSON
w Krakowie, (2101 3 3
ulica Lubicz L. **3**, II. piętro.

SKŁAD FORTEPIANÓW
i wypożyczalnia

w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,

poleca się Szan. Publiczności. 2125-6 12)

Bronisława Gabryelska.

Panienki lub starsze osoby,
życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye.

RYNEK Nr. 4, IIgie piętro, wejście od kościoła N. P. Maryi (dawniej ul. Krupnicza Nr. 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (1821 86)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczczyźnie.

Fortepian
w dobrym stanie, jest do sprzedania.

Wiadomość u portyera przy placu WW. Świętych Nr. 6. (2175 3 3)

Plac pod budowę przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Smoleńsk L. 1 na parterze. (2173-3 6)

Żołądkowe
choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież **cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., 1/1 złr. 1 cent. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33** (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). Skład w **Krakowie u apt. E Stockmara.** (1781 4-16)

KAWA
surowa, znakomite silne aromatyczne gatunki, w paczkach po 4¾ kilo netto oclone rozsyła pocztą **opłatnie** za zaliczką:

Ceylon wielka	kilo	złr.	1·78
Ceylon zielona delikatna	„	„	1.64
Jawa „ „	„	„	1·52
Mokka prawdziwa arabska	„	„	1·84
Santos najdelikatniejsza .	„	„	1·38
Jamaika znakomita .	„	„	1 28
Menado delikatna wielka	„	„	1·60

R. Maiti w Tryeście.
(2041-7-12)

Pracownia sukien i kapeluszy
ulica Wiślna 9.

Największy wybór materyałów na suknie. — Obstalunki wykonywa w najkrótszym czasie. (1995 4 6)

Klementyna Chojecka.

Z powodu coraz częściej powtarzającego się kopiowania moich robót t. j. pomników, grobowców, kaplic itp. — zmuszony jestem, powołując się na dawniejsze moje ogłoszenie, zastrzedz się ponownie przeciw takiemu postępowaniu i oświadczyć niniejszem wszystkim interesowanym, iż strat moich z tego powodu sądownie poszukiwać będę.

E. Stehlik
(2104-3-6) w Krakowie.

Młoda Niemka
poszukuje miejsca do dzieci. Włada językiem niemieckim i francuskim — i może udzielać nauki w obu językach.

Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem: **M. J. Neisse, Zollstrasse Nr. 16, II. St.** (2182-3-3)

W domu pod L. 17 Rynek główny na III. piętrze, **trzy pokoje** obszerne od frontu, jeden od tyłu, kuchnia, przedpokój, piwnica, do wynajęcia od 1 Października. (2224-2-3)

Z powodu wyjazdu
jest do nabycia kompletne umeblowanie salonu i inne meble. Widzieć można codziennie od godz. 10ej do 1ej przy placu Maryackim pod Nr. 9 w Krakowie. (2174-2-4)

G. Rehefeld.
Niemiecka wyższa szkoła żeńska

i English schol for young ladies

w połączeniu

z pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1-go września.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym. (2008-11 12)

Ulica Poselska (św. Józefa) 20.

G. Rehefeld.
właścicielka zakładu.

Tapety
z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1453-96-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta i stacya kolei Bierzanów, sprzedaje do siewu **żyto montańskie (pierwszy plon z oryginalnego)** po złr. 9, **żyto saskie** po złr. 8·75, **banatkę** (pierwszy plon po oryginalnej) po złr. 11, **ostkę** po złr. 11 za 100 kilogramów netto, loco stacya kolejowa Bierzanów pod Krakowem, albo Podgórze (Płaszów) kolei transwersalnej. (2145-3-3)

Wielka rozprzedaż starożytności i dzieł sztuk pięknych na zamku Wiśniowieckim.
Trzydzieści komnat mebli staroświeckich, portretów królewskich i wielu znakomitych rodów polskich i innych, obrazów archeologicznych i artystycznych w unikatach, oryginałach i kopiach, marmurów, bronzów francuskich, kryształów weneckich, haftów starożytnych; nieco porcelany; także ścienne obicia bogate, rzeźby złocone, obrazy chińskie kolosalne, rzadkie w Europie, lustra, pamiątki historyczne po królach, powozy królewskie, działa, moździerze, rusznice z XVI. wieku i t. d. — **Sprzedaż rozpocznie się z d. 10/22 września r. b.** i trwać będzie cztery tygodnie. — Rzeczy nabyte bezzwłocznie wydawać się będą nabywcom. — Adres: Stacya kolei żelaznej Rudnia Poleska-Krzemieniec (na Wołyniu) Wiśniowiec. — Na miejscu są dwa zajazdy, utrzymywane przez izraelitów, a stół znośny można tu mieć u p. *Malinowskiego* oficyalisty (w pałacu). (2103-2-2)

W Wdniuie — Sacher Hotel de l'Opéra — w Wiedniu,
Augustinerstrasse 4, naprzeciw c. k. nadwornej opery,

w najgustowniejszem i najwięcej uczęszczanem miejscu stolicy, tuż w pobliżu c. k. Hofburgu, c. k. skarbca, c. k. gabinetu naturalnego, monet i starożytności, c. k. galeryi obrazów w Belwederze, zbioru Ambraskiego, c. k. ogrodu ludowego, parku miejskiego i ratuszowego, gmachu sztuk pięknych i sal Towarzystwa muzycznego.

Pokoje od 1 złr. wzwyż. Apartamenta od 6 złr. wzwyż.
Rozmowa polska i rosyjska.

(2076-3-12) ***Edward Sacher,*** c. k. nadworny dostawca i właściciel.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*